

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.745

Wyd. Al

Cena 50 gr

Nr 47 (3016) — Rzeszów, wtorek 24 lutego 1959 r.

Chemicy krajów socjalistycznych obradowali w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniach 16-22 bm. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja grupy roboczej projektowania i wyposażenia Stalej Komisji Przemysłu Chemicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach wzięło udział ok. 50 najwybitniejszych specjalistów wszystkich krajów — uczestników RWPG.

Na konferencji ustalono potrzeby w zakresie projektów i wyposażenia w maszyny i urządzenia przemysłu nawozów mineralnych oraz przemysłu nieorganicznego krajów socjalistycznych na lata 1961-65.

Konferencja Warszawska PZPR rozpoczęła obrady

Wojewódzka Konferencja PZPR w Białymstoku wybrała delegatów na III Zjazd Partii

WARSZAWA (PAP). 23 bm. o godz. 10 rano w sali AWF na Bielanach rozpoczęła obrady Konferencja Warszawska PZPR. Bierze w niej udział 491 delegatów, reprezentujących ponad 73 tys. członków i kandydatów stołecznej organizacji partyjnej. W obradach uczestniczy członek Biura Politycznego KC PZPR Jerzy Morawski, przedstawiciel rządu oraz 200 zaproszonych gości z poszczególnych zakładów przemysłowych, instytucji, wyższych uczelni.

Po wyborze prezydium przewodniczący obrad udzielił głosu sekretarzowi KC PZPR i I sekretarzowi KW PZPR — Witoldowi Jarosińskiemu, który wygłosił referat — „O pracy i zadaniach warszawskiej organizacji partyjnej”.

Dnia 22 bm. zakończyła obrady Wojewódzka Konferencja Partyjna w Białymstoku. Uczestniczył w niej członek Biura Politycznego PZPR, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji dokonali wyboru 31 delegatów na III Zjazd PZPR. Wśród delegatów znaleźli się m. in. członek KC PZPR — Jerzy Sztachelski, zastępca członka KC PZPR — Feliks Lorek, członek Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — Edwarda Orłowska oraz członek CKKP — Ludwika Janowska.

Owacja ludności Moskwy na lotnisku Wnukowo na cześć H. Macmillana oraz N. S. Chruszczowa.



Rzeszowskie otrzyma w br. 700 nowych miejsc szpitalnych

WARSZAWA (PAP) W tym roku w budynkach uzyskanych przez resort zdrowia z rewindykacji, uruchomione zostaną szpitale o łącznej liczbie ok. 4 tys. miejsc. M. in. woj. rzeszowskie, gdzie sieć placówek lecznictwa w porównaniu z innymi okręgami jest stosunkowo nie wielka, otrzyma w tym roku z rewindykacji ok. 700 miejsc szpitalnych. M. in. Przemyski uzyska obszerny szpital miejski dla 450 chorych, a w Sarzynie (pow. Leżajsk) uruchomiony zostanie szpital powiatowy na ok. 230 miejsc.

Nowa spółdzielnia produkcyjna powstała w pow. Jasło

W Rzeszowskiem istnieją już 84 gospodarstwa zespołowe

(Inf. wł.) Chłopi wsi Biezdziadka (pow. Jasło) zorganizowali ostatnio nową spółdzielnię produkcyjną. Na członków spółdzielni zapisało się kilkunastu rolników wnosząc do zespołowej gospodarki wkłady określone statutem.

Nowa spółdzielnia w Biezdziadce jest dziewiątą w pow. jasielskim, a 84 w woj. rzeszowskim. (pras)

Bohaterskie walki partyzantów radzieckich na Rzeszowszczyźnie przed 15 laty
— wspomnienia legendarnego dowódcy generała Werszyhory —
na stronach 4 i 5



Rozmowy Chruszczow Macmillan

MOSKWA (PAP) W poniedziałek o godzinie 10,30 (czasu moskiewskiego) odbyło się na Kremlu spotkanie premiera W. Brytanii Harolda Macmillana z delegacją rządu radzieckiego.

W sali posiedzeń Rady Ministrów ZSRR, premiera angielskiego i towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych S. Lloyda powitali: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikita Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów A. Mikojan, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, zastępca ministra spraw zagranicznych W. Kuźniecowa i ambasador ZSRR w W. Brytanii J. Malik.

Dziesiątki przedstawicieli prasy radzieckiej i zagranicznej, kroniki filmowej i telewizyjnej utrwaliło na taśmie filmowej moment spotkania.

W czasie rozmowy premiera W. Brytanii Harolda Macmillana z delegacją rządu radzieckiego, odbyła się wymiana poglądów na sprawy interesujące obie strony.

Na str. 2 czytaj komentarz: „Macmillan w Moskwie”.

Za 10 lat polecimy na Marsa?

WASZYNGTON (PAP) — Wernher von Braun powiedział przedwczoraj, że w ciągu 10-15 lat wystrzelone zostaną na Marsa pojazdy kosmiczne z załogą ludzką. Pojazdy te nie zostaną wystrzelone z Ziemi, lecz z międzyplanetarnej stacji.

1,5-metrowe zasy śnieżne na Rzeszowszczyźnie

Goleńdz a następnie silna zaważa śnieżna, która przeszła 22 bm. nad woj. rzeszowskim sparaliżowały ruch kołowy na 6 trasach.

Przerwany został całkowicie ruch na liniach Rzeszów — Siemasz, Brzozów — Dynów, Krosno — Korczyn, Jasło — Zmigród i Rymanów — Wróblinik.

Na najbardziej zagrożone odcinki skierowano już odpowiednią ilość sprzętu mechanicznego, w celu usunięcia zasp śnieżnych, sięgających miejscami do 1,5 metra. Przy usuwaniu zasp, ekipom drogowym pomaga również ludność miejscowa.

Na innych trasach autobusy PKS kursują z opóźnieniami. Powrót zimy i zaważy śnieżnych poprzedziły wyładowania atmosferyczne.

Niecodzienny wypadek w ZOO

Ślonica „oddała” skradzione rzeczy

BONN. — Niecodzienny wypadek miał miejsce w monachijskim ogrodzie zoologicznym. 31-letnia słonica „Mini” wyciągnęła pewnie z torebki i pożarła okulary, paszport zagraniczny oraz portmonecik zawierający 1.500 marek. Poszkodowana osoba była mieszkanką Dusseldorfu, która zwiędziała ZOO. Zdarzenie to zmartwiło, rzecz jasna, właścicieli wymienionych przedmiotów,

jak również wywołało obawy dyrektora ZOO, iż „lakome” zwierze może się rozchorować. Po pewnym czasie jednak wszystkim spadł kamień z serca. Pogłębione okulary i pieniądze „znalazły się” przy czym jeden z banków monachijskich wyraził gotowość wymienienia obywatelce z Dusseldorfu owych 1.500 marek. Jedynie paszport uległ całkowitemu strawieniu.

Uroczysta akademii w Rzeszowie

41 lat Armii Radzieckiej

W dniu 23 lutego odbyła się w Rzeszowie uroczysta akademii z okazji 41 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Sala Domu Kultury KW MO wypełniła się po brzegi. Za stoł przydziałny wchodził I sekretarz KW PZPR — WŁADYSEAW KRUCZEK, prezes WK ZSL — WŁADYSEAW FOŁTA, przewod. WK SD — FRANCISZEK SWIDER, oficerowie Armii Radzieckiej, sekretarz KW — JAN SABIK, przewodn. ZW TPPR — poseł JAN MIKOLAJ, sekretarz Zarządu Lwowskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Radziecko - Polskiej — WŁADIMIR LUCENKO, oficerowie Wojska Polskiego, działacze partyjni i społeczni.

Orkiestra gra narodowy hymn Polski i hymn Związku (Ciąg dalszy na str. 2)



Na zdjęciu: Dorodne czarnookie dziewczęta w ukraińskich strojach regionalnych wykonują petyn werwy, taniec ludowy z przyspiewkami. Foto — Kod



Ludzie czynu zjazdowego

Wszędzie prawie w całej Polsce spotkać można mknące po ulicach naszych miast autobusy marki „San”. Załoga „Sanowagu” w Sanoku postanowiła dla uczczenia III Zjazdu Partii zwiększyć jeszcze ich produkcję. I tak, w bieżącym miesiącu w ramach czynu zjazdowego „Sanowag” wypuści na rynek 85 samochodów. Jak zapewniono nas, zobowiązanie wykonane zostanie w terminie. Oprócz tego załoga także w bm. wyprodukuje ponad plan 1.200 przyciep.

Rozmawiamy z jednym ze starszych pracowników tego zakładu MARIANEM DŁUGOSZEM, który



opowiada nam o swojej pracy i realizacji czynu zjazdowego.

W „Sanowagu” pracuje już sporo lat. Polubiłem pracę, no i swoją niezawodną gilotynę do cięcia blach cienkich. Staram się jak najlepiej pracować, zresztą tak jak i nasza grupa. Teraz dla uczczenia III Zjazdu Partii wyprodukujemy się wyprodukować ponad plan części do autobusów. Należy dodać, że w czynie zjazdowym załoga w ubr. wyprodukuje ponad plan na ogólną kwotę 5 mln zł. Plan na br. zwiększono o 45 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Wartość dodatkowej produkcji wyniesie 20 mln zł.

Odwiedziliśmy także i Hutę Szkła Technicznego „Polanka”. Mimo że zakład ten dopiero rozpoczyna się, załoga też przystąpiła do czynu zjazdowego. Wartość podjętych i zrealizowanych przez załogę zobowiązań wynosi 12 tys. zł.

W realizacji czynu zjazdowego wyróżnił się STANISŁAW KUROPACKI. Postanowił on na cześć III Zjazdu Partii wykonać okna i drzwi, które wmontowane zostaną w jednej niewykonanej jeszcze dotąd hali produkcyjnej. Zobowiązanie swoje wykonał przed terminem. (ut)



Oiensiwa przeciw pustyniom w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN (PAP). Obszary pustynne zajmują w Chinach 1.087 tysięcy kilometrów kwadratowych, a więc 11 proc. terytorium kraju, 90 proc. okręgów północno - wschodnich: Mongolia Wewnętrzna, prowincji Sinkiang, Czinghaj, Kansu i Szensi znajdują się w straszliwie zubożonej niemal zupełnie roślinności, której pustynny klimat wy

pała w okresie burz piaszczynowych zbiory na obszarze 8 mln ha pól uprawnych. Jednocześnie pustynie — jak wykazały badania geologiczne — kryją w swym wnętrzu olbrzymie bogactwa mineralne: naftę, węgiel kamienny, rzadko spotykane rudy metali. Zagospodarowanie terenów pustynnych stanowi więc poważny problem dla perspektyw rozwoju ekonomicznego kraju.

Zaplanowane na otrzymanie skały prace mają być realizowane w kilku paroletnich etapach. W prowincji Szensi już jesienią roku ubiegłego rozpoczęto budowę „wielkiego zielonego muru”, jak nazwano pas lasów ochronnych, który dziesiątkami kilometrów otoczy granice wydm piaszczystych

Z wiosną br. na pustyni Tangsi rozpoczyna się siewy kilku gatunków ziół i traw, które stosunkowo łatwo przyjmują się na piaszczystych, a ponadto służą jako pokarm dla zwierząt oraz surowiec dla przemysłu włókienniczego i chemicznego. Tuż za pasem lasów ochronnych zbudowanych zostanie setki studzien, wokół których posadzi się drzewa. Następnym etapem będzie prace nawadniające i akcja osiedlenia, budowa kopalni, zakładów przemysłowych, organizowanie gospodarstw hodowlanych i rolnych, a w odleglejszych przyszłości gospodarstw leśnych. W ciągu 10 lat ma być zalesione w Chinach 120 milionów ha ziemi, przede wszystkim z terenów pustynnych.

CIEKAWOSTKA

POZWANY Z ZASWIAŁOW DNIA

Historia ma na pewno dużo niecodziennie. Jej akcja toczy się w jednej z miejscowości na Podkarpaciu, ale zainteresowano już nią sądy: Powiatowy w Krośnie i Wojewódzki w Rzeszowie. W połowie 1958 roku do Sądu Powiatowego w Krośnie wpłynęła sprawa o ustalenie ojcostwa. Rzecz na pewno nie wzbudziłaby niezwykłego zainteresowania, gdyby nie fakt, że człowiekiem (obywatel F. G.), który w sądzie chciał ustalić nazwisko swego ojca liczył sobie tylko... 63 lata, zaś po-

— matka ob. F. G. — T. G. Ten poczuł się tym wyrokiem urażony i wniósł prośbę o rewizję wyroku do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Na rozprawie rewizyjnej uchylono wyrok Sądu Powiatowego i skierowano sprawę do ponownego rozpatrzenia. Chcecie znać przy czyni, dla których ob. F. G. toczył tak uparte boje? Chęć udowodnić, że nieboszczyk ob. A. B. był jego ojcem? Chodzi o nic innego jak o podział majątku zmarłego. Był on m. in. właścicielem wille w jednym z miejscowości uzdrowiskowych.

MACMILLAN? W POLITYCE

Macmillan w Moskwie

(KORRESPONDENCJA WŁASNA AR)

Moskwa, 22 lutego 1959 r.

Przez pierwsze dwa dni pobytu premiera Macmillana w Moskwie nie dają jeszcze, rzecz jasna, materiału dla jakichś szerszych komentarzy, jakkolwiek wymiana poglądów między obiema stronami rozpoczęła się już w niedzielę.

Nie wdając się w dociekania, co było już i co będzie w najbliższych dniach przedmiotem rozmów, można powiedzieć, że w samym podejściu do tego spotkania istnieją pewne różnice między przedstawicielami obydwu stron. Związek Radziecki, jak wynika z oświadczeń N. S. Chruszczowa, gotów jest do prowadzenia rokowań w jak najszerszym zakresie. Macmillan zaś podkreśla, że chodzi mu głównie o osiągnięcie w wyniku rozmów lepszego wzajemnego zrozumienia. Równocześnie premier brytyjski sugeruje, aby rozmowy toczyły się przede wszystkim wokół zagadnień, które łączą oba kraje, podczas gdy Chruszczow stoi na stanowisku, że różnice poglądów i rozbieżności między obiema stronami powinny być przedyskutowane, gdyż to właśnie one pozwolą na ich uregulowanie.

Mimo jednak tych różnic w stanowiskach obu premierów, w wielu punktach są oni zgodni. Znalazło to wyraz zarówno w przemówieniach powitalnych, wygłoszonych na lotnisku, jak też w wystąpieniach w czasie przyjęcia, które wydał Chruszczow na cześć Macmillana. Tak więc brytyjski premier podjął wezwania Związku Radzieckiego do współzawodnictwa w dziedzinie ekonomicznej stwierdzając, że tę formę współzawodnictwa Anglia woli od wszelkich innych. Macmillan poparł również znaną powszechnie tezę o możliwości zachowania pokoju i wypowiedział się za pokojowym współistnieniem dwóch światowych systemów społecznych. Można więc mieć nadzieję, że te punkty styczne w stanowiskach obu stron będą pozytywny wpływ na przebieg rozmów brytyjsko-radzieckich, doprowadzą do jakichś wspólnych rozwiązań i do topnienia, jak to określił Chruszczow, lodów „zimnej wojny”. Sprzyjać temu będzie również niewątpliwie atmosfera życzliwości, jaką stworzyli radzieccy gospodarze wokół przyjazdu brytyjskich gości.

Po utrzymanym w niezwykle przyjaznym tonie przemówieniu Chruszczowa w czasie przyjęcia na Kremlu, Macmillan zwracając się do radzieckiego premiera mówił o tej atmosferze serdeczności: „Zawsze słyszałem dużo o życzliwości, jaką okazujecie swoim gościom, ale dzisiaj widać, że przeszedł wszystkie moje oczekiwania. Czuję się jak lew, który spozstrzegł, że uścisł niedźwiedzia nie łamie mu kości”.

Budujemy telewizję

Czy radni PRN w Przeworsku przyjmą wniosek Prezydium?

Wiadomość o podpisaniu przez Wojewódzki Społeczny Komitet Budowy Telewizji w Rzeszowie oficjalnej umowy z Centralnym Zarządem Radiostacji i Telewizji na wybudowanie stacji telewizyjnej w woj. rzeszowskim już w 1961 roku, przyjęta została z radością przez wszystkich entuzjastów XI Muzy.

M. in. na konto Wojewódzkiego Komitetu Budowy Telewizji w Rzeszowie wpłacił ostatnio kwotę 50 zł ob. Władysław Mikruta (zam. Gorlice, Łęgi 15), który jednocześnie wezwał wszystkich mieszkańców powiatu gorlickiego do podobnych dańków na rzecz budowy stacji telewizyjnej w naszym województwie.

Wojewódzki Komitet Budowy Telewizji w Rzeszowie, w odpowiedzi na apel Prezydium MRN z Rzeszowa, otrzymał również pismo od Prezydium PRN z Przeworska. W piśmie tym czytamy:

— „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przeworsku zawiadoma, że na najbliższej sesji PRN wystąpi z wnioskiem o przekazanie kwoty 100 tysięcy złotych z nadwyżek budżetowych za 1958 rok na budowę stacji telewizyjnej w woj. rzeszowskim”.

Mamy nadzieję, że radni PRN z Przeworska przyjmą wniosek wysunięty przez Prezydium. (j. w.)

Nowy skandal we Francji

Afera „niebieskiego baletu”

PARYŻ. We Francji mnożą się skandale. Po aferach Lacaze'a i „różowych baletów” ujawniono skandal ochrzczony przez prasę mianem „niebieskiego baletu”. Trzy osobistości, których nazwiska otaczane są dyskrecją: filmowiec, finansista i literat znajdują się już pod kluczem. Filmowiec i jego dwóch przyjaciół urządził dość oryginalne „zabawy” w zamku „La Chapelle-St-Andre” dla spędzających w pobliżu wakacje harcerzy i dzieci. Filmowiec nakręcał filmy i robił zdjęcia od-

sprzeczane następnie za wysoką zapłatą pismom pornograficznym. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniach „dzielnej trójki” doprowadziła do odkrycia obciążających materiałów. Dochodzenia rozszerzyły się na departamenty Gard, Gers i Gironda, gdzie filmowiec organizował również „zabawy” dla młodzieży. Oczekuje się dalszych aresztowań. W aferę mają być ponadto zamieszani pewien oficer sztabowy, pewien b. generał i prokurator oraz ksiądz kierujący chórem chłopięcym o światowej sławie.

Uroczysta akademii w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ku Radzieckiego. Wszyscy wstają.

Przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Jaguszyn otwiera uroczystą akademię.

Referat okolicznościowy wygłosił przedstawiciel Wojska Polskiego — Tadeusz Pisula.

W serdecznych i gorących słowach przekazał zebrany pozdrowienia w imieniu Armii Radzieckiej — Bohater Związku Radzieckiego, ppik. Władimir Psczelincew. Przemówienie jego przyjęte zostało rzeszysnymi oklaskami.

W drugiej części uroczystej akademii wystąpił ukraiński Zespół Pieśni i Tańca Pałacu Kultury. Spółdzielczości Pracy we Lwowie. Występy zespołu zostały przyjęte bardzo serdecznie.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na placu Zwycięstwa, odbyła się uroczystość złożenia wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej. (Erski)



Na wniosek Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld powołał do życia komitet złożony z 10 ekspertów do opracowania programu uprzemysłowienia i podniesienia produkcji.

Na zdjęciu: Trzej eksperci (od lewej) S. Beoth (Australia), prof. Bobrowski (Polska) i B. Adarkar (Indie).

Fot — CAF

„Czerwony telefon” w Kaiserslautern

BERLIN (PAP) Zachodni-niemiecka „Deutsche Volkszeitung” pod tytułem „Czerwony telefon” także w Republice Federalnej, zamieszcza informację na temat tajnych urządzeń dowództwa wojsk amerykańskich w Europie.

KONICZYŃKA komunikuje:

Dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej „Konieczka” zawiadamia wszystkich graczy, którzy wezmą udział w grach: 92 i 93 — oraz w 19 — i 20, że oprócz nagród pieniężnych zostanie dodatkowo rozlosowany motocykl marki SHL-150, wśród tych uczestników, którzy w tych grach nie będą mieli żadnych stratień premiowych.

Losowanie odbędzie się w dniu 11. III. 1959 r. Poniżej podajemy wylosowane liczby w dniu 22. II. 1959 r. Duża „Konieczka” 8 — 12 — 14 — 29 — 25 — 4. Mała „Konieczka” 12 — 11 — 1 — 16 — 9 — 18.

Największa na świecie elektrownia ciepła powstanie w ZSRR

MOSKWA (PAP) Ministerstwo Budowy Elektrowni ZSRR oznajmiło, że w Związku Radzieckim powstanie największa na świecie elektrownia ciepła — gigant o mocy 2,4 mln kilowatów.

Obecnie największa jest siłownia w Kingston (USA), o mocy 1,6 mln kilowatów.

Projektowana elektrownia radziecka będzie jedną z kilku centrali energetycznych, które zbuduje się w okęgach przemysłowych południa i wschodu ZSRR.

Jak oznajmiono w Ministerstwie Budowy Elektrowni korespondentowi Agencji TASS, z 85 elektrowni ciepłych, które jak się planuje, zostaną wzniesione w ciągu najbliższych 9—10 lat, mniej więcej połowa będzie miała moc od 500.000 do 2,4 mln kilowatów. Ich udział w ogólnej wartości mocy, jakiej będą dostarczać

projektowane obecnie elektrownie ciepłe, wyniesie około 83 proc.

Elektrownie — giganty budować się będzie przede wszystkim we wschodniej części Związku Radzieckiego, gdzie znajdują się wielkie złoża węgla zalegającego na małej głębokości.

Budowa wielkich centrali energetycznych jest szczególnie korzystna w związku z tym, iż można w nich użyć najekonomiczniejszych maszyn — produkowanych w ZSRR największych w świecie turbin o mocy 200—600 tysięcy kilowatów. Według wstępnych obliczeń Ministerstwa Budowy Elektrowni, eksploatacja tych maszyn pozwoli w roku 1965 zaoszczędzić 25 mln jedn. paliwa umownego. Ilość ta wystarczyłaby do zapewnienia rocznej pracy 20 elektrowniom o mocy 600 tys. kilowatów.



WYJAZD DO INDII RADZIECKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ

Dnia 23 bm. samolotem „TU-104” udała się do Delhi z oficjalną wizytą na zaproszenie rządu Indii delegacja rządowa Związku Radzieckiego, na której czele stoi członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Andrejew.

PREMIER NOWEJ ZELANDII ZA UZNANIEM CHRŁ

Przebywający z wizytą państwową w Tokio premier Nowej Zelandii, Walter Nash oświadczył, że uważa uznanie Chińskiej Republiki Ludowej za konieczność. „Osobiście jestem przekonany — powiedział — że w czasie konferencji prasowej — że rząd Chin musi zostać ostatecznie uznany za faktyczny rząd Chin kontynentalnych”.

MIĘDZYNARODOWY PORT NA AMU-DARIU

Port Termez na rzece Amu-Daril jest w chwili obecnej wielkim międzynarodowym portem w Azji Środkowej. Za pośrednictwem tego portu wywozi się ze Związku Radzieckiego do Afganistanu zboże, urządzenia techniczne, drewno i produkty leśne, cement, nawozy mineralne. Z Afganistanu przywozi się do Termezu wełnę, bawełnę, skóry karakulowe, suszone owoce i inne towary. Przewiduje się nie tylko dla Związku Radzieckiego, lecz także dla innych krajów europejskich.

„CADILLAC CYCLONE”

W Dayton (Floryda) zakłady „General Motors” wystawiły na pokaz najnowszy samochód osobowy „Cadillac Cyclone”. Dwuosobowy „Cadillac Cyclone” posiada dach z plastyku oraz urządzenie radarowe, które „obserwuje” drogę i automatycznie informuje kierowcę o wszelkich przeszkodach, znajdujących się na niej.

NA SZKOŁY PUBLICZNE KUBIE — BEZ RELIGII

Jak donoszą z Hawany, kubański minister oświaty Armando Hart odrzucił w niedzielę apel kościoła katolickiego o włączenie do szkół publicznych Kuby lekcji religii.

ROZRUCHY W NYASSIE

Sytuacja w Nyassie jest dalej napięta. W niedzielę doszło znowu do rozruchów w dwóch miastach. Blantyre i Limbe oraz w szeregu innych miejscowości położonych na północy i w centrum kraju. Depesze Agencji Reutersa mówią o 50 rannych, 1 zabitym i 30 aresztowanych.

EPIDEMIA GRYPY W WIELKIEJ BRITANII

Około 5.500.000 osób chorowało już na gripę w czasie epidemii, która szerzy się obecnie w Wielkiej Brytanii. W jednym tylko tygodniu od 7 do 14 lutego zanotowano 455 śmiertelnych ofiar tej choroby.

Najbardziej dotknięte epidemią są południowo-wschodnie części kraju oraz Londyn.

ZWALISKO ZIEMI ZAWISŁO NAD OSADĄ

Grożące runięciem wielkie zwalisko ziemi i skał na zboczu nad szwajcarską osadą Herbrigen było w sobotę i niedzielę nieruchome. Miejscowi eksperci, którzy przewidywali ruszenie kamiennej lawiny już 3 tygodnie temu, są dziś obecnie, że losy osady mogą rozstrzygnąć się również dobrze dopiero za parę tygodni.

Mieszkańcy Herbrigen, którzy przed 3 tygodniami przenieśli się do znajomych w sąsiednich wioskach, czekają obecnie na decyzję władz kantonalnych, które mają orzec, czy przed frontem lawiny opłaciłoby się zbudować betonowy mur. Miały on przeszkodzić runięciu 358 tys. ton ziemi i skał na osadę.

W pobliżu Kaiserslautern znajduje się, teoretycznie ściśle tajna, „kwateryna główna strategicznego dowództwa amerykańskiego lotnictwa w Europie. Kwateryna określana mianem „piekła” leży głęboko pod ziemią, jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, w fortyfikacjach znajdujących się na głębokości 70 metrów. W tym właśnie „piekle” znajdują się słynne „czerwone telefony”. Za pomocą których w „dniu X” przekazany ma być rozkaz totalnego zniszczenia krajów „czerwonego bloku” eskadrami bombowców, wyposażonymi w bomby atomowe. Strategiczne dowództwo wojsk amerykańskich pozostaje w bezpośredniej łączności z kwaterą dowództwa lotnictwa amerykańskiego w

Nebraska, które od szeregu lat „gotowe jest w każdej sekundzie do rozpoczęcia wojny”.

Podziemne dowództwo nosi oficjalną nazwę „Ośrodek Przygotowania Głównego Sztabu Sił Powietrznych”. Ośrodek wyposażony jest w urządzenia zapewniające łączność ze wszystkimi lotniskami. W pokoju sztabowym noszącym nazwę „War Room”, umieszczone są „różne mapy całej Europy i także kartoteka mikrofilmów, obejmujących tysiące zdjęć wszystkich obiektów, które posiadają jakiegokolwiek znaczenie strategiczne — fabryk, lotnisk, dworców, mostów, koszar w całej Europie wschodniej.



Trwający już 4 miesiące proces zbrodniarza wojennego Erica Kocho zbliżył się ku końcowi. W ciągu kilkunastu dni należy się spodziewać definitywnego zakończenia. Na zdjęciu: Koch na ławie oskarżonych. Jak zwykle całą odpowiedzialność za zbrodnię zwała on na innych dygnitarzy III Rzeszy. CAF — fot. Langda

Za jedne 50 zł wysłał „ulgowo” za ocean

(AR) Jak dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, do konsulatu USA w Warszawie zgłaszają się od pewnego czasu liczne osoby, głównie z terenu woj. białostockiego, ubiegające się o wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych. Powołują się one przy tym na zaszywane gdzieś informacje, jakoby podpisana została nowa umowa, zapewniająca mieszkańcom Białostoczczyzny specjalne w tej mierze „przywileje” i „ulgi”. Jak nie trudno się domyśleć, chodzi tu po prostu o ofiary dość niecodziennej afery. Wspomniana „umowa o ulgach” oczywiście nie istnieje. W dalszym bowiem ciągu wizy wjazdowe udzielane są na podstawie paszportów, wydawanych przez biura paszportowe dla osób posiadających za granicą najbliższą rodzinę. Wspomniane „ulgi” to jedynie wytwór fantazji kilkunastoosobowej szajki naciągaczy, która od jakiegoś czasu graje w woj. białostockim, w szczególności zaś

na terenie powiatu Siemiatyżyc. Rozsiewając plotki o rzekomych ulgowych warunkach wjazdu do Ameryki dla mieszkańców woj. białostockiego, sprytni osuści myślą o zrobieniu interesu kosztem naiwnych. Aferzyści bowiem — których prekursorem był niewątpliwie ów ktoś, co to swego czasu sprzedał kolumnę Zygmunta z placu Zamkowego w Warszawie — na przygotowanym uprzednio przez plotki terenie handluje kwestionariuszami wizowymi, które bezpłatnie otrzymać można w konsulacie, a które niezorientowanym mieszkańcom wsi — w zależności od „popytu” — sprzedają w cenie od 30 do 50 zł. Ponieważ trudno przewidzieć, czy „specjalności” od kwestionariuszy wizowych nie pojawią się również na terenie innych województw — radzimy mieć się na baczności. Niechaj również koszty podróży do Warszawy pociąga nie chodzą...

• TRYBUNA PRZEDZJAZDOWA •

Z dyskusji na Konferencji Wojewódzkiej PZPR w Rzeszowie

RAZEMIERZ DZIUBAN

— osadnik z Rzepedzi pow. Sanok:

„W czasie dyskusji nad tematami przedjazdowymi, towarzysze wysuwali szereg postulatów niezmiernie ważnych dla naszego powiatu, jak i sąsiednich powiatów, tj. dla tej części naszego województwa, którą nazywamy Bieszczadami. Jednym z tych postulatów jest ożywienie działalności komisji problemowych, a przede wszystkim komisji dla zagospodarowania Bieszczad.

Nie wszystko bowiem układa się u nas najlepiej; głównie zaś bolączką stanowią drogi. Dojeżdżać do miasta, do GS lub punktu skupu jest bardzo ciężko. My chłopcy, zdajemy sobie sprawę, że w tej dziedzinie potrzebny jest też nasz wysiłek — świadczenie robocizny. Podjęliśmy w tym celu wiele cennych zobowiązań, a że to jeszcze nie wystarczy. Powiat Sanok nie został bowiem ujęty w planie budowy dróg na 1959 r. Uważam jednak, że komisja koordynacyjna, którą w tym celu przydałoby się utworzyć — mogłaby dużo jeszcze teraz zrobić, aby nasz powiat został uwzględniony w przydziale państwowych środków na inwestycje drogowe.

Zły stan dróg powoduje narzekania chłopów, zastanawiają się oni czy kontraktować plody rolne, jeśli nie będzie można ich dowieźć np. do stacji czy do GS. Opieka weterynaryjna jest zaniedbana również z powodu kiepskich dojazdów. Lekarz weterynaryjny traci nieraz 12 godzin, aby dojechać do chłopów i udzielić pomocy choreму bydłu czy innym zwierzętom gospodarskim. Z tej przyczyny rolnicy tracą chęć do rozszerzania, a nawet w ogóle do prowadzenia hodowli i chcą ją ograniczyć tylko do niezbędnego minimum.

Bieszczady chcemy załudnić, zagospodarować, zbliżyć i związać z całym województwem. Natomiast PKP postępuje odwrotnie. W niedziele nie ma pociągu z Sanoka do Rzepedzi, zlikwidowane zostały także 3 stacje. Ludzie oburzają się na taką

decyzję, i jak wobec tego mówić o upowszechnieniu turystyki, gdy robotnicy w niedziele mają czas i mogliby wyjechać w góry, a tymczasem nie ma czym. Pociąg nie kursuje. Nie wiem czym się kierowało PKP zwiększając postojowe z 8 do 24 godzin, opóźniając przez to relacje wagonów tak potrzebnych do przewozów.

Na inwestycje w Bieszczadach przeznaczają się duże sumy. Obawiam się, że na ich wykorzystanie braknie nam rąk do pracy. Stworzenie pewnych bodźców materialnych zachęci robotników do pracy na naszym terenie i wpłynie na ich decyzję osiedlenia się tutaj na stałe.

Sprawy uwłaszczeń narastają u nas do palącego problemu, który wymaga natychmiastowego rozwiązania. Chodzi o to, aby ludzie nie zrzekli się ziemi i nie uciekali stąd. Osadnik nie wie ile ma płacić za ziemię, a taka sytuacja nie sprzyja stabilizacji w Bieszczadach.

Wiadomo mi, że poczyniono już wstępne kroki dla zlokalizowania osiedla mieszkaniowego dla robotników. Na tym terenie, gdzie mają stanać domy, podobno geolodzy dowierdził się dużych zasobów ropy naftowej. Sądzę, że jakoś by to trzeba uzgodnić i jeśli ten teren nadaje się do eksploatacji ropy, to nie należy w ogóle rozpoczynać budowy osiedla”.

Dr ZOFIA SŁAWEK

— lekarz Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie:

„W imieniu służby zdrowia pragnę przedstawić kilka ważnych problemów. Pierwszym z nich jest zapewnienie dostatecznej ilości łóżek. W planach perspektywicznych na lata 1959—1965 uwzględnione więc zostały bardzo poważne pozycje inwestycyjne, takie jak rozbudowa Szpitala Wojewódzkiego, budowa szpitala specjalistycznego i wojewódzkiego szpitala dziecięcego.

Równie ważnym powodem, przemawiającym za koniecznością przeprowadzenia takich inwestycji jest koniecz-

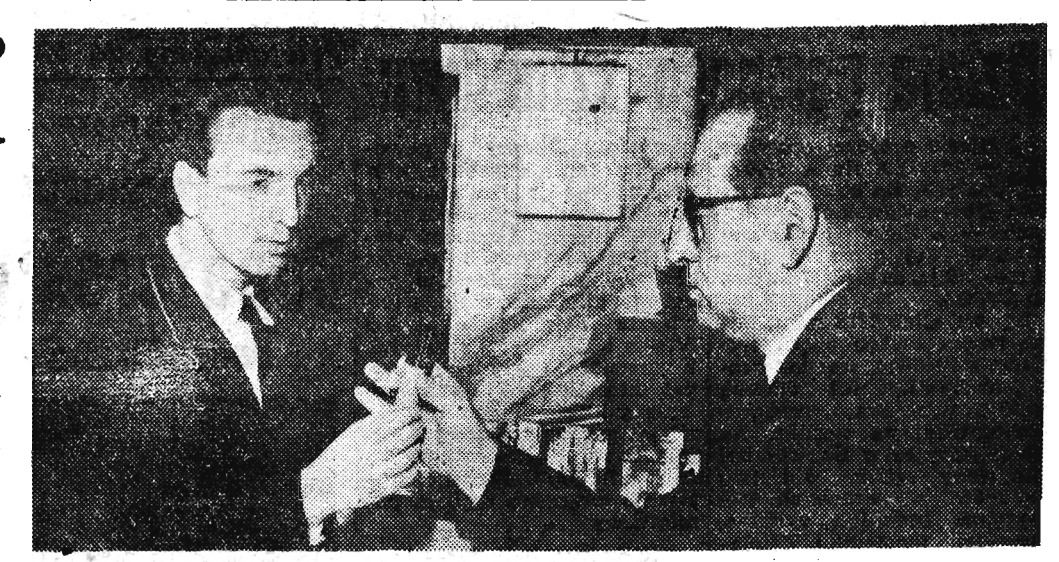
ność stworzenia na terenie naszego województwa placówki naukowej, która by posiadała wszystkie oddziały specjalistyczne i mogła choremu zapewnić opiekę najwyższej jakości. Nasi chorzy często muszą być kierowani do klinik krakowskich, warszawskich czy też lubelskich. A o miejsca w klinice nie jest tak łatwo.

W Szpitalu Wojewódzkim planuje się zorganizowanie m. in. oddziału chorób zawodowych, gdyż bardzo ostro wyłania się, nie tylko na terenie naszego województwa, ale na terenie całego kraju, problem opieki profilaktycznej nad robotnikami zatrudnionym w zakładach, wywierających szkodliwy wpływ na zdrowie człowieka.

Wiemy, że pylca płuc u górników znacznie skraca ich życie, że praca w zakładach chemicznych powoduje częste egzemy skórne, uszkodzenia szpiku kostnego, czy też przyspiesza sklerozę naczyń. I bardzo ważną jest rzeczą prowadzenie okresowych badań profilaktycznych załogi robotniczej — w celu wykrycia, czy zdrowie pracownika nie jest zagrożone.

Na obecnym etapie rozwoju, mimo niewątpliwie dużych osiągnięć, nie mamy jeszcze dostatecznej ilości kadr lekarskich, wyspecjalizowanych w tej gałęzi medycyny. Dlatego bardzo ważną jest rzeczą zorganizowanie oddziału szkoleniowego, który z kolei specjalizowałby nasze kadry lekarskie i równocześnie zapewniał chorym jak najlepszą opiekę. Równie ważną jest rzeczą otworzenie zaplanowanego oddziału onkologicznego.

W dyskusji przedjazdowej towarzysze lekarze omawiali niektóre bolączki służby zdrowia a m. in. poruszyli sprawę leków w szpitalach. Mianowicie: przewidziana kwota na leczenie jednego chorego w ciągu 1 dnia w Szpitalu Wojewódzkim wynosi 14 zł 57 groszy, podczas gdy leczenie ciężko chorego człowieka wymagające zastosowania najnowszych leków wynosi niekiedy kilkaset złotych. Oczywiście każdy szpital stara się



zapewnić choremu niezbędne leki, jednak trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i jakoś uregulować tę sprawę na szczeblu centralnym, bo może przecież zaistnieć sytuacja, że w drugim półroczu szpitale staną wobec braku pokrycia na leki.

W dyskusji przedjazdowej mówiono również o innych bolączkach, mianowicie o niskim poziomie kultury sanitarnej naszego społeczeństwa i o wiążącej się z tym potrzebie wzmocnienia pracy propagandowo — oświatowej zwłaszcza na naszej wsi. Już w tym roku planujemy przeprowadzenie higienizacji wsi, wiążąc ją do tej akcji wszystkie placówki służby zdrowia. Chcemy wzmocnić współpracę na tym odcinku z organizacjami społecznymi, a przede wszystkim z Ligą Kobiet i PCK, zwiększyć propagandę oświatową poprzez różne formy, jak odczyty, pogadanki, radiowęzeł, prasę. Tu zwracam się z prośbą do redakcji „Nowin Rzeszowskich”, by to poczynne, powszechne na terenie naszego województwa pismo — zamieszczało więcej artykułów na temat oświaty sanitarnej.

W dyskusji przedjazdowej wypłynęły jeszcze i inne problemy, nurtujące pracowników służby zdrowia. Np. wiemy, że w planach inwestycyjnych uwzględniane są duże szpitale, które zatrudnią setki nowych ludzi — personelu fachowego i administracyjnego, a za mało mówi się o potrzebach mieszkaniowych tych osób.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że cała służba zdrowia naszego województwa żywi przekonanie, iż III Zjazd Partii zajmie się m. in. również tymi sprawami”.

ANKIETA „NOWIN“!

Pomoc dla rolników w 1959 roku

NA NASZĄ ANKIETĘ ODPOWIADA: DYREKTOR WOJEWÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEDSIĘBIORSTW MECHANIZACJI ROLNICTWA — ZYGMUNT KUBIK

Aby wykazać w jaki sposób pomożemy rolnikom wykonać zadania roku bieżącego, to należy na wstępie powiedzieć parę słów o naszej pracy i pomocy w 1958 roku.

Na terenie województwa rzeszowskiego pracowało w ubr. 23 państwowe ośrodki maszynowe, dysponując dużym i wszechstronnym sprzętem, począwszy od traktorów, a skończywszy na kosiarkach i siewnikach. M. in. dysponowaliśmy 649 ciągnikami, 160 silnikami spalinowymi, 440 snopowiązałkami itd. Tym sprzętem wykonaliśmy kilkadziesiąt tysięcy ha przelocowanych różnych robót, jak orki, uprawa łąk, koszenie zbóż i traw, kopanie ziemniaków, omoty i transport rolny.

W br. zwiększamy park traktorowy o 50 szt. ciągników 4-kołowych z urządzeniem hydraulicznym oraz o sporą ilość różnych maszyn rolniczych, jak np. młocarn — 60 sztuk, bron talerzowych — 25 kompletów, kopaczek dwurzędowych — 35 szt. itd. Oprócz tego czynimy starania o przydział ciągników gąsienicowych o mocy 50 i 60 KM wraz ze sprzętem towarzyszącym do uprawy łąk i pastwisk.

Zaplanowaliśmy wykonać 58 tys. ha przeliczeniowych prac polowych/W miarę napiwania większej ilości zamówień jesteśmy zdolni i przygotowani ilość tę znacznie przekroczyć. Podobnie jak i w ubiegłym roku przyjmujemy zamówienia na orkę, sprzęt zbóż i traw, wykopki ziemniaków, pomelioracyjne zagospodarowanie łąk i pastwisk, zwózki ziemiopłodów, omoty itp.

W warunkach rozdrobnionych gospodarstw stanowimy ważny czynnik pomocy dla gospodarstw nie posiadających koni. Nasze usługi regulują ceny za wynajem koni i sprzętazu, tzn. wpływamy na obniżenie opłat za sprzężaj.

Koszt wykonania 1 ha orki średniej w naszym województwie koniami jest o 50 proc. wyższy w stosunku do wykonania 1 ha orki średniej ciągnikiem, nie biorąc przy tym pod uwagę czasu wykonywania tej pracy. Analogiczna sytuacja występuje przy wykonaniu innych prac polowych. Na zmniejszenie kosztów korzystają rolnicy; na koszcie wykonania, jakości i terminowości, co jest szczególnie ważne przy zbiorze zbóż i okopowych. W dalszym ciągu będziemy wykonywać transport rolny.

Częściową przeszkodą rozwoju mechanizacji rolnictwa w naszym województwie jest duża ilość koni, a rolnicy stanowiąc za mało dyskutują nad opłacalnością utrzymania konia, przez co dochody ich gospodarstw ulegają znacznemu obniżeniu.

W ramach pomocy dla rolnictwa przeprowadzamy remonty ciągników i maszyn rolniczych będących w posiadaniu PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów indywidualnych. W zadaniach tych uwzględniamy również obsługę gwarancyjną sprzętu rolniczego nabywanego przez spółdzielnie i gospodarstwa indywidualne oraz jesteśmy przygotowani do usuwania wszelkich awarii w polu.

Przez bezpośrednie kontakty i współpracę z użytkownikami maszyn i narzędzi z fachowymi kadrami POM będziemy propagować postęp techniczny na wsi oraz kształcić traktorzystów i mechaników dla rolnictwa.

zbadane, a wnioski słuszne w pełni zrealizowane.

Czyn zjazdowy, konkretny dorobek dyskusji, ma znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i polityczne. Jest on wynikiem oddziaływania ideologicznego naszej partii, rezultatem dotychczasowej naszej pracy, jej aprobatą przez najszersze masy narodu. Jednocześnie stwarza warunki dla dalszej szerszej ofensywy ideologicznej i rozwiniętej pracy propagandowej. W pełni wykorzystając te warunki jest obowiązkiem każdego członka partii.

Jeżeli nieliczna, nielegalna KPP zdołała prowadzić do walki setki tysięcy robotników, to nie ulega wątpliwości, że gdy wszyscy członkowie naszej partii umiejętnie ujmą potężny oręż propagandy i agitacji, nie będzie takiej siły, która by zdołała powstrzymać marsz naszego narodu do socjalizmu.

L. KRZEMIEN

W Dziecięcym Szpitalu im. J. Korczaka w Łodzi, który niedawno obchodził 50-lecie swego istnienia.



PROPAGANDA I AGITACJA W CENTRUM UWAGI

NIEDAWNO obchodziliśmy 40 rocznicę powstania KPP. Wiele nas zadziwia w postawie i pracy kapepowców. Ich hart, odwaga, ofiarność, ich niezachwiana wierność internacjonalizmowi proletariackiemu i sprawie socjalizmu. Ale jednym bodźcem z najbardziej zastanawiających zjawisk był fakt, jak trzech, czterech, nawet dwóch kapepowców w fabryce potrafiło prowadzić do walki, do strajków i demonstracji setki, a nawet tysiące robotników.

Działo się tak nie tylko dlatego, że kapepowcy należą do reprezentowali interesy robotników — co, oczywiście, było podstawą ich wpływów — ale i dlatego, że umieli lud pozyskać, przekonać o słuszności swych haseł. Każdy bowiem kapepowiec był niezmiernie skutecznym agitatorom, tkwiącym nieustannie w masach, czujnie przysłuchującym się wszystkiemu, co masy mówią, co je niepokoi, boli, ciekawi. I w nawiązaniu do tego właśnie, czym masy żyją, KPP wskazywała masom wyjście, kierowała je na drogę rewolucyjnej walki. Ta głęboka więź z masami, ta nieustanna działalność propagandowa i agitacyjna każdego członka partii, były jednym z głównych źródeł siły KPP.

My, członkowie wielkiej, masowej partii, możemy się pod tym względem jeszcze nie mało nauczyć u stosunkowo

niewielkiej, zapędzonej w podziemia KPP.

Bo przecież propaganda i agitacja — to główny środek działalności partii. Na czym bowiem polega siła partii? Na poparcie, którego jej udzielają masy pracujące. A jak to poparcie uzyskać? Tylko w drodze nieustannej pracy ideologicznej, propagandy i agitacji, które by — nawiązując do własnego doświadczenia każdego, poszczególnego robotnika — przekonywały masy pracujące o słuszności linii politycznej partii.

Partia nasza reprezentuje interesy mas pracujących — to niewątpliwe. Ale proces zrozumienia tego nie następuje mechanicznie. Przebijając się on musi poprzez obce naleciałości w poglądach różnych grup pracujących, poprzez nawarstwienie ideologii burżuazyjnej wytworzone latami oddziaływaniem propagandy burżuazyjnej. Walczyć musimy przeciw podszeptom jawnej propagandy wroga, przeciw działalności tych elementów, które usiłują zatruć klasową świadomość mas pracujących.

Tak więc nasza propaganda i agitacja — to walka ideologiczna i jak każda walka winna ona być prowadzona śmiało, zdecydowanie, ofensywnie.

Okres ostatni przyniósł naszej propagandzie i agitacji poważne zdobycze. Zerwali-

my z mechanicznym powtarzaniem formuł, zrozumieliśmy, że skuteczność naszej propagandy i agitacji zapewniłona będzie tylko wtedy, gdy będzie się ona zaszła o bolączki mas, będzie się liczyła z ich nastrojami i potrzebami, będzie dawała odważne i prawdziwe odpowiedzi na pytania trapiące masy. Ucieczka od uczciwej rozmowy z masami, bojaźń szczerzej odpowiedzi na trudne pytania, czy niby nasza propaganda jawna, formalna, bezużyteczna młocka słów.

Te osiągnięcia naszej propagandy, ożywienie i uatrakcyjnienie jej form, należy nadal starannie pogłębiać.

Jednocześnie należy przewyczyć dające się gdzieś zauważyć błędne pojmowanie więzi z masami jako schlebienie zacofanym nastrojom, jako szukanie taniej popularności. Taka oportunistyczna postawa jest niegodna komunisty.

Doświadczenie uczy nas, że wszędzie tam, gdzie nawet w sprawach najtrudniejszych idziemy do mas ze słowem prawdy i odważnie przedstawiamy linię partii — wszędzie tam masy nas rozumieją, idą za nami, a krzykaczka, demagogi i nosiciele wrogiej propagandy zostają izolowani.

Propaganda nasza musi więc być wnikliwa, umiejętna, przystosowana do charakteru

i nastrojów środowiska, ale jednocześnie bojowa i ofensywna. Taka propaganda jest obowiązkiem każdego członka partii codziennie, wszędzie — nie tylko na zebraniach, lecz i w pracy czy wśród znajomych.

Ożywienie polityczne w szerokiej masach w związku ze Zjazdem Partii stwarza sprzyjające warunki dla głębokiej pracy propagandowej. Masy pracujące bowiem są nie tylko obiektem propagandy, nie tylko jej biernym odbiorcą, ale są też jej twórcami, jej aktywnymi i potężnymi uczestnikami.

Propaganda to nie tylko słowo, druk, satyra, plakat czy piosenka, to bynajmniej nie oderwana agitacja polityczna. Cóż byłaby warta propaganda, która by nie wiązała się ściśle z główną problematyką dyskusji przedjazdowej.

W czasie dyskusji złożono tysiące konkretnych wniosków, czyn zjazdowy przynosił tysiące ton, miliony metrów związku produkcji, ujawnia i mobilizuje ukryte rezerwy, daje w rezultacie miliony złotych oszczędności. Zadaniem naszym jest utrwalić, pogłębić i rozwinąć wielkie osiągnięcia czynu zjazdowego, wyciągnąć z nich wnioski dla propagandy, pokazać ich bohaterów, dopilnować, aby wszystkie wnioski zostały dokładnie

Dzieje pewnego sztandaru

Historia o której opowiem — zdarzyła się w dwóch małych, sąsiadujących ze sobą podrzeszowskich wioskach — Swilczy i Rudnej Wielkiej. Jej początek sięga okresu najazdu hitlerowców na Polskę.

Był wrzesień 1939 roku. Mimo rozpaczliwego oporu żołnierza polskiego, wojska wroga opanowały już znaczną część naszego kraju, prac coraz bardziej na wschód. Na małej stacyjce w Swilczy był nieopisany zgiełk. Mnóstwo pociągów wypełnionych żołnierzami, ludnością cywilną, sprzętem, tobojami. Zawia- dowca skłopotany. Wszyscy ciągną ku granicy. Jak tu jedynym torem przepuścić aż tyle lokomotyw i wagonów? Co zrobić?

Zaterkotał telefon. Zawia- dowca podniósł słuchawkę. Dzwoniła Trzciana, że przed czterema minutami wypuściła jeszcze jeden pociąg z kilku- nastoma wagonami, którym uciekała grupa ludzi z cho- rzowskiej huty „Batory”, wio- ząc precyzyjny sprzęt, warto- ściowe papiery, dokumenty, pamiętniki. Trudno. Trzeba by- ło przyjąć... Pociąg już wjeżd- żał na stację!

Nagle — spoza zabudowań wsi z przeraźliwym jękiem motorów wypadł jak błyska- wica cztery faszystowskie samoloty. W tym momencie zie- mią targnęły wybuchy bomb. Lokomotywy i wagony stanęły dęba.

Na stacji zrobiło się istne piekło. Porozbijane wagony, lokomotywy i wszędzie morze ognia. Ludzi nie było widać. Uciekli w pola. Jęczał ranni. W kilka dni później do Swil- czy wkroczyli Niemcy.

O d opisanego wypadku mi- nęło pół roku. Do ówczes- nej gminy zbiorowej w Swilczy przyszła dziś już nie- żyjąca kobieta, wyjęła zza pa- zuchy dość duże zawiniątko o- krecone białym papierem i po- kożyła go przed wójtom.

— Znalazłam to wtedy tam, na stacji — powiedziała.

Wójt odwinął papier. Oczom jego ukazał się śliczny sztandar, wyszywany złotem i sre- brem. Na jednej stronie sre- brzył się duży orzeł, pod spo- dem był napis: „Huta „Bato- ry” — Chorzów”. Wójt sztandar zatrzymał. Naradził się z pracownikami, co z nim zro- bić. Wreszcie sekretarz gminy wziął go i powiesił w swoim pokoju oriem do ściany.

Pewnego dnia (a było to w połowie okupacji) wpadli do gminy SS-mani. W rękach trzymali odbezpieczone pisto- lety. Szukali jakiegось ucieki- niera z transportu. Jeden z nich zobaczył wiszący na ścia- nie sztandar. Zbliżył się i u- jął jego róg końcami palców. Wójt i sekretarz struchleli. Jeżeli zobaczy na odwrocie orła, zastrzelili ich na miejscu. Na szczęście puścił sztandar z ręki.

Kiedy Armia Radziecka zbli- żała się do Swilczy, niemieckie władze wydały nakaz kon- fiskaty gminy. Papiery i co wartościowsze sprzęty miały być wywiezione. Wtedy to wła- śnie jeden z pracowników — Kazimierz Siara, mieszkaniec Rudnej Wielkiej — ściągnął sztandar ze ściany i schował go u siebie w domu. Po wy- zwoleniu wysłał załozdę cho- rzowskiej huty.

Wielka była radość robotni-

ków Huty „Batory” z powo- du odzyskania sztandaru, któ- ry uważano już za stracony. Przedstawiał on dla nich wiel- ką wartość, był skarbem, któ- ry od niepamiętnych czasów przechodził z pokolenia na po- kolenie hutników. Załoga na- wiązała z gromadą Rudna Wielka nici szczerzej przyjaźni. Kazimierz Siara otrzymał w prezencie zegarek oraz — wraz z kilku innymi obywa- telami gromady — został od- znaczony honorową odznaką Huty „Batory”. Ponadto gromadzie wręczono dyplom pamiątkowy.

W Rudnej byli już kilka- krotnie przedstawiciele dyrekcji huty, KZ par- tii, redakcji katowickiej „Try- buny Robotniczej”, którzy — w dowód uznania i podzięko- wania za odzyskanie sztanda- ru — pospieszyli gromadzie z konkretną pomocą. Przysła- no już 15 wagonów żużla na poprawę miejscowych dróg. Gromada otrzymała jeszcze dal- szych 10 wagonów żużla. Jed- nak najcenniejszym prezen- tem będzie dla Rudnej pomoc chorzowskich hutników w bu- dowle nowej dwupiętrowej szkoły, której ogólny koszt wy- niesie około 2 mln złotych. Huta pomogła w opracowaniu dokumentacji.

Powiedziano mi, że po za- kończeniu budowy nad bramą wejściową szkoły zostanie u- mieszczone napis następują- ciej treści: „Szkoła Podstawo- wa im. Huty „Batory” — Chorzów w Rudnej Wielkiej”. Będzie to z kolei dowód wdzię- czności tutejszych chłopów dla śląskiej klasy robotniczej.

Oto w jakich okoliczno- ściach pomiędzy chłopami z Rudnej Wielkiej a hutnikami z dalekiego Chorzowa zosta- ły nawiązane więzy braterskiej współpracy.

E. WISZ

Telefonujemy do Moskwy

Legendarny dowódca I Ukraińskiej Dywizji Partyzanckiej — generał Werszyhora — rozmawia z „Nowinami” Bohaterskie walki partyzantów radzieckich na Rzeszowszczyźnie — przed 15 laty



PIĘTNASTCIE lat temu wstecz I Ukra- ińska Partyzancka Dywizja im. Kowpaka dzia- łała na terenie Rzeszow- szczyzny i Lubelskiego. W niezapomnianym dla nas miesiącu lutym 1944 roku przeszliśmy rzekę Bug i rozpoczęliśmy bojo- wą działalność na tyłach wroga już na terytorium Polski w lasach bilgoraj- skich, pod Krasnymsta- wem, Zamościem. Podcho- dząc coraz bliżej do Sanu zajęliśmy miasteczko Ula- nów, ostrzelaliśmy artyler- yjskim ogniem elektrow-

nię w Stalowej Woli. 28 lu- tego stoczyliśmy krwawy bój z hitlerowcami nieda- leko Sieniawy — (na szosie wiodącej z Majdanu Sie- niawskiego do Bilgoraja) 1—2 marca 1944 r. doszło do ostrego starcia naszych oddziałów z regularną ar- mią niemiecką w Krzeszo-

wie. Równocześnie prowa- dziliśmy dywersję na szla- kach kolejowych. Pod Jano- wem, Krasnymstawem, na- trasie Przemysłu — Kra- ków wysadziliśmy ponad 30 transportów kolejowych.

Piotr Werszyhora Bohater
Związku Radzieckiego
generał - major rezerwy

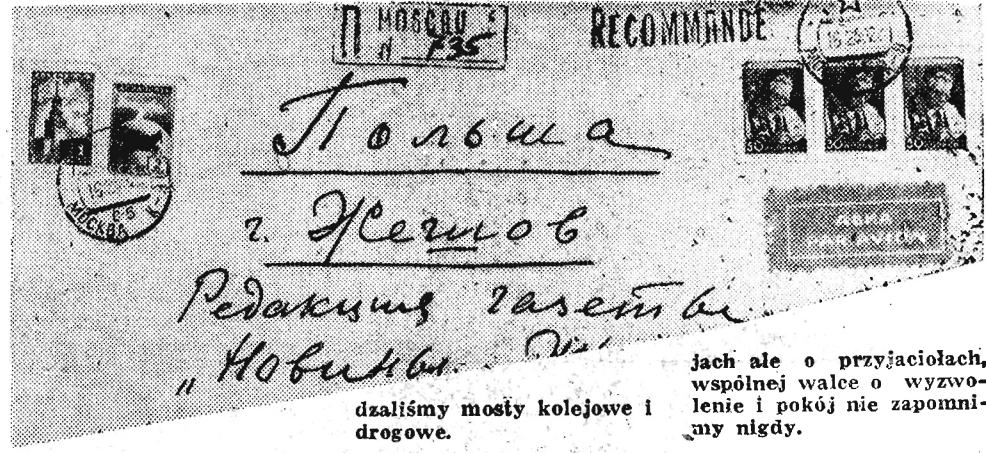
Na zdjęciu: Gen. Werszyhora (w środku) wśród partyzantów w roku 1944 (zdjęcie archiwalne)

Zniszczyliśmy wówczas sporą transportów broni pancernej, czołgów, które Niemcy kierowali koleją na wschodni front. Wysa-

Pamiętam do dziś wielu dzielnych polskich party- zantów, którzy przeciwko hitlerowcom. Bardzo serdecznie wspominam z towa- rzyszami „Błyskawicę”, por. Podkowę, Groma, Władka — naszego prze- wodnika w rejonie Krze- szowa. Nasi żołnierze i oficerowie pamiętają leśni- ka z Kosobud, który wy- prowadził naszą dywizję z okrażeńa esesowców. Wspominamy Stanisława Sarzyńskiego, Jerzego Cho- mę, Tadeusza Kuleszyń- skiego (ten ostatni walczył w naszych oddziałach po- rad pół roku) i wielu, wie- lu innych towarzyszy walk.

Właśnie z nimi polskimi partyzantami zdobywaliśmy Tarnogród, Krzeszów, Ula- nów, atakowaliśmy Stalo- wą Wolę, przeprowadzili- my skuteczne walki w wo- jewództwie lubelskim i rze- szowskim.

Mineło wiele lat. Zapa- mina się o bojowych par- tyzantkach i ciężkich be-



dzaliśmy mosty kolejowe i drogowe.

Jach ale o przyjaciołach, wspólnej walce o wyzwolenie i pokój nie zapomni- my nigdy.

LISTY DO REDAKCJI

Takim sposobem wiele nie zbudujemy

Trzy lata temu została za- warta umowa pomiędzy Pre- zydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Rzemieniu jako zleceniodawcą na wykonanie remontu kapitalnego kina w Rzemieniu, a wykonawcą Przedsiębiorstwo Budownic- twa Terenowego w Tarnobrze- gu z terminem całkowitego ukończenia robót z dniem 31 grudnia 1957 r. Umowa ta zo- stała przyjęta i podpisana przez przedstawicieli przedsię- biorstwa dyr. Jana Walczyka i księgowego Romana Klehra.

Przedsiębiorstwo do terminu umownego nie dotrzymano i remont ten jeszcze do dziś nie

został zakończony. W tej spr- awie interweniowaliśmy dzie- siątki razy u dyrektora tego przedsiębiorstwa. Za każdym razem zapewniano nas, że ro- boty zostaną podjęte i zako- ńczone.

Tymczasem budynek ulega niszczeniu. Wewnątrz budyn- ku opadają tynki i niszczone dach.

Mamy nadzieję, że odpow- iednie władze wpłyną na Przedsiębiorstwo w celu za- kończenia podjętych przez niego prac w Rzemieniu.

Za Prezydium GRN Franciszek Ciągło przewodniczący

A jednak tabakiera dla nosa...

W dniu 28 października 1958 r. przedstawiłam do referatu urzędzeń rolnych Prez. PRN w Sanoku zaświadcze- nie o zrzeczeniu się wykorzy- stania nadanej mi ziemi w Sa- noku tytułem rekompensaty za własność moją w Dąbrówce, który to grunt swego czasu został włączony do masywu spółdzielni produkcyjnej w Dąbrówce. Ponieważ spółdziel- nia została rozwiązana więc

zaczęłam użytkować swoją własną ziemię w Dąbrówce, zrzekając się równocześnie realności gruntowej w Sano- ku.

Ponieważ mimo zawiadomie- nia o tym otrzymałam ponow- nie wymiar obowiązkowych dostaw towarowo-finansowych na rok 1959 od gruntu przeze- mnie nie użytkowanego zwró- ciła się osobiście do referatu moja córka w celu poinfor- mowania się o przebiegu za- łatwienia mojej prośby. W od- powiedzi na to urzędniczka Łuczynska z awanturą zwró- ciła mojej córce prośbę zare- jestrowaną w tamt. referacie pod liczbą 1.758 i 3.159 oświad- czając, że tej prośby nie za- łatwi.

Sądzę, że Wojewódzki Wy- dział Rolnictwa i Leśnictwa z pewnością nie zaaprobuje sposobu załatwienia interesu- łów, stosowanego przez urzęd- niczkę z Sanoka.

Julia Kurnik

W Domu Sztuki Ludowej na Starym Mieście w War- szawie otwarto wystawę- kiermasz sztuki ludowej regionu opoczyńskiego.

Na zdjęciu: Stefania Świątek ze wsi Ogonowice przy warsztacie tkackim.

NA WSTĘPIE informacja: spół- dzielnia pracy „Jedność” w Jarosławiu posiada dwanaście oddziałów produkcyjnych — kon- fekcje ciężką i lekką, hafciar- nie, czapki itp. Zatrudnia około osiemset robotników. Pro- dukuje zarówno na zamówienia, jak i na bezpośrednią sprzedaż rynkową. Całością jej pracy obejmuje zapadnienia — robotnik — produkcja — klient. Efekty ekonomiczne zależą od właściwe- go „synchronizowania” wymie- nionych zagadnień w kierowaniu zakładem.

SPOSTRZE- ZENIE I — ROBOTNIK

Większość ro- botników to mło- dzi ludzie. Pochodzą z Jarosławia i okolicznych miejscowości. O- trzymują wynag- rodzenie za każ- dy detal produk- cji. Praktycznie — kwalifikacje uzyskują dopie- ro w zakładzie, w skróconym tempie kilku tygodni. Tylko nie- liczna grupa przybyła tutaj z przygotowaniem zawodowym.

Warunki pracy na ogół ciężkie. Lokale, przystosowane do potrzeb produkcyjnych doraźnie. Tylko dwa działy mają dobre pomiesz- czenia. Reszta — mniej lub więcej zła. Najgorsze dział czapkarni. Lokal po dawnej prywatnej wy- twórni piwa — chłodny, z posadz- ką betonową. Nawet nie odświe- żony, przecięty w stanie opłaka- nym. Zdumienie musi budzić fakt, że władze zezwoliły na jego użytkowanie, tym bardziej na pracę w nim. Wszystkie robotni- ce skarżą się na zimno, mimo za- łożenia płyt pilśniowych pod sta- nowiskami pracy.

Pracują jednak bo muszą, chcą zarobić. A z pracą bywa różnie. Przeważnie źle. W grudniu ubr. były duże przestoje. Zarobki? Przeciętnie 150 zł. Kierownictwo spółdzielni nie uważało nawet za stosowne wyrównać je do prze- widzianej uchwałą rządu granicy 300 zł. Ludzie jednak muszą żyć. I pytają za co? W styczniu też bez większych zmian.

Pracownicy skarżą się, przekli- nają. Na wotowej skórze by nie spał, co można usłyszeć. Kierownik oddziału rozkłada bezrad- nie ręce:
— Co ja mogę na to poradzić? Sam pan widzi.
Zadne usprawiedliwienie. Prze- rażająca jest bierność i jej wynik — bałagan. Ilustruje to taki przy- kład — robotnice przychodzą do pracy, a kierownik oznajmia:
— Dziś pracy nie ma, możecie iść do domu.
— Kiedy będzie?
— Nie wiem. Dowiadujcie się...

Przeziądam listę obecności. Absencja wprost niewiarygodna — trzydzieści procent robotnic chodziło do pracy w kratkę, co trzy dni. Staram się wszystko zrozumieć. Nie bardzo potrafię.

SPOSTRZEZENIE 2 — ZAOPATRZENIE — PRODUKCJA

O tym można w nieskończo- ność... Ze też dorodzi ludzie mu- wiące się w chowanego. Był dzi- ętny i nie ma dziadziusia — a ku- kul! Zamiast rzetelnego rozezna-

przywożąc swe produkty. Spół- dzielnia pracy „Jedność” odczu- wa tę konkurencję coraz dotkli- wiej. Przeniesienie nieochłiwie tan- detne własne wyroby, zaczyna szukać zbytu gdzie indziej. Strata pieniędzy, czasu, energii ludzkiej. Usiłuje także zabiegać o zamó- wienia. Objaw niewątpliwie po- myślny. Ale zachodzi obawa czy znów czas i konkurent nie wy- przedzi dobrych zamierzeń. Na razie nie ma powodu do opty- bizmu. Nie daje się zauważyć jeszcze, że podejmując kroki o- zdobycie klienta na własnym ry- nku. Kierunek raczej jest inny — klienta poszuku- je na tzw. pery- ferach kultury. Agenci instytucji starają się spo- sobem sprzedawcy- demokracji up- chnąć niechodli- we towary gdzieś w wioskach powia- tu bilgorajskiego i Janowskiego. Nie trzeba doda- wać, że jest to

poszukiwanie najmniej wymaga- jącego odbiorcy. Rezultatem jest wzrost kosztów własnych, niższy dochód spółdzielni i niższe zarob- ki robotnika.

To samo dotyczy odbiorcy na zamówienie. Nastawienie na pro- dukcję prymitywną, tandetną, jak: czapki robotce z drelichu itp. Ambicje bardzo skromne, za- bardzo i obliczone na krótką me- tę. Partaczy mamy w kraju du- żo. Solidnych zakładów jeszcze niewiele.

ZAMIAST WNIOSEK

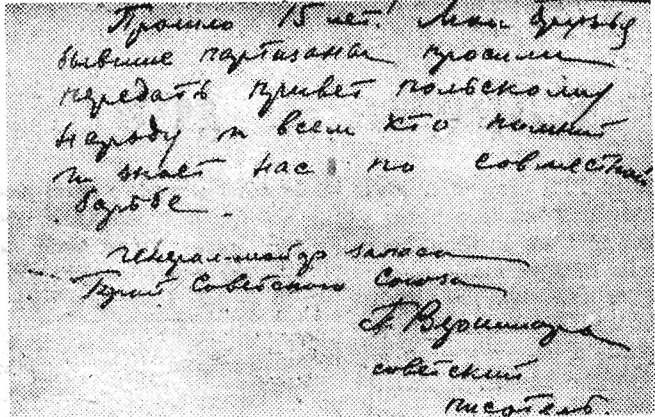
Koniunktura na rynku jest wy- raźna — nie tylko towar ale i klient jest poszukiwany. Trzeba się z nim liczyć. Produkcować i sprzedawać to znaczy spełniać ży- czenia klienta. W handlu obser- wuje się zjawisko, które można zwięźle ująć — głos ma odbior- ca. Nawet uchwała Rady Mini- strów bierze w obronę klienta. Daje mu prawo do reklamacji. Nie mgliste, ale bardzo konkret- ne — aż do zwrotu pieniędzy za zakupiony, zły jakości towar. Więcej — zarówno producent jak sprzedawca — placówka handlo- wa będą płacić wysokie kary za przemycanie na rynek tandety. Produkowanie tzw. bubli uważane jest (dostownie) za przestępstwo. W tej sytuacji jest nie do po- myślenia egzystencja na dłuższą metę instytucji partackiej. Spół- dzielnia „Jedność” z szeroko roz- budowanymi działami produkcyj- nymi przypomina w istocie przy- słowiową wielką budowlę na kur- zych nożkach. Trzeba ją jak naj- szybciej umocnić.

STANISŁAW TOKAR



Wielu naszych partyzan-
tów było już w Polsce po
wyzwoleniu, Dowódca puł-
ku, Bohater Związku Ra-
dzieckiego (w Ukrainie)

— polskiego partyzanta
pułkownika Roberta Sata-
nowskiego, który jest obec-
nie dyrygentem w Bydgo-
szczy.



Dywizji Partyzanckiej im.
Kowpaka, był szefem szta-
bu), Piotr Brajko — bawił
w ubiegłym roku na zapro-
szenie polskich weteranów
oddziałów partyzanckich w
Polsce. Bohater Związku
Radzieckiego Siemion Gpu-
tuczenko (obecnie archi-
tekt — sekretarz Związku
Architektów Radzieckich w
Moskwie) również był w
Polsce.

Minęło 15 lat. Moi towa-
rzysze, byli partyzanci pro-
sili mnie abym przekazał
pозdrowienia narodowi pol-
skiemu i tym wszystkim,
którzy pamiętają i znają
nas z wspólnego okresu
walki.

W jutrzejszym numerze
„Nowin” rozpoczynamy
druk repertażu Adama So-
chy i Jana Filipowicza pt.
„LEŚNA DYWIZJA”, w któ-
rym autorzy opisują frag-
menty bohaterskich walk I
Ukraińskiej Dywizji Party-
zanckiej im. Kowpaka na
terenach naszego woje-

wództwa przed 15 laty.

W związku z tym zwró-
ciliśmy się telefonicznie do
dowódcy tej dywizji zna-
nego pisarza radzieckiego,
autora powieści „Ludzie o
czystym sumieniu” Piotra
Werszyhory — Bohatera
Związku Radzieckiego by
przekazał nam garść wspo-
mnień z okresu walk.

Zawdzięczając uprzejmo-
ści i operatywności telefo-
nistek rzeszowskiej, war-
szawskiej i moskiewskiej
central telefonicznych do-
wiedzieliśmy się bardzo
szybko o miejscu zamiesz-
kania towarzysza Werszy-
hory i nawiązaliśmy z nim
łączność telefoniczną.

Piotr Werszyhorya gdy
tylko dowiedział się, że
zwraca się redakcja „No-
win Rzeszowskich” i w ja-
kiej sprawie, rozmawiał z
nami b. serdecznie, jak ze
starymi znajomymi. Wypy-
tywał się jak teraz wyglą-
da Ulanów, Krzeszów, Ni-
sko, Jarosław i szereg in-
nych miejscowości woje-
wództwa rzeszowskiego, w
których był. Pozdrowiał
serdecznie wszystkich, któ-
rzy pamiętają radzieckich
partyzantów. Na naszą pro-
śbę przysłał krótkie wspo-
mnienie i zdjęcia z okresu
wojny.

Z BŁOTEM WERSZYHO-
RĄ rozmawiał i tłumaczył
wspomnienia z rosyjskiego
L. RADŁOWSKI

O swoim życiu
i karierze
mówi
Sława Przybylska

„Mikroskopijny” po-
koik na pierwszym pię-
trze budynku przy ul.
Mazowieckiej w Warsza-
wie. Kotarka przedziela
go na „pokój” i „kuch-
nię”.

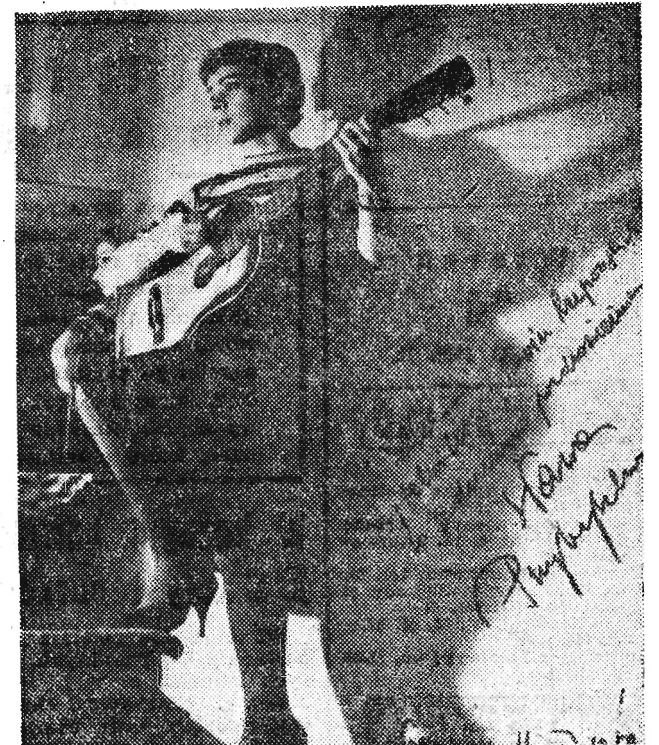
Na stoliku w kącie —
duży odbiornik radiowy.
Na ścianie gitara. Ciasno
— ale przyjemnie...

Gospodyni o długich,
prostych spadających na
ramiona włosach i wyra-
zistych oczach zająła
miejsce na niskim tabo-
recie. Jest nią najpopu-
larniejsza w Polsce pio-
senkarka — Sława Przy-
bylska.

— Pochodzę z Międzyrze-
cza Podlaskiego w woje-
wództwie lubelskim — mó-
wi Sława Przybylska. Po
wojnie, dzięki szczęśliwe-
mu zbiegowi okoliczności,
dostałam się do Domu Mio-
dziej w Krzeszowicach.
Tutaj przesłam solidną
szkołę życia wśród dzieci z
całego kraju, wojennych
sierot i chłopców, którzy
mreli się pochwalili wie-
loma przygodami, którzy
niejednokrotnie pod kola-
mi pociągu przejechali pół
świata... W Krzeszowicach
kończyłam liceum, chodzi-
łam na lekcje rytmiki i uc-
zyłam się gry na fortepianie.
Tutaj po raz pierwszy
zetręłam się z nutami i
tutaj na ogniskach harcers-
kich zaczęłam się popisy-
wać jako piosenkarka...

I tak właśnie się za-
częło...?
— O, nie! Zanim rzeczy-
wiście zostałam piosenkar-
ką upłynęło jeszcze wiele
czasu.

W Krzeszowicach nie
przypuszczałam, że śpiewa-
nia piosenek może się stać
moim zawodem. W liceum
bardzo dobrze — podobno
— rysowałam, a więc skie-
rowano mnie do Liceum
Plastycznego w Warsza-
wie. Jednak, jakkolwiek
profesor rzeźby bardzo
mnie chwalił, to profesor
malarstwa twierdził, że w
ogóle nie mam talentu. W
końcu zapisałam się na
SGSZ. Tutaj, jako studen-
tka, prowadziłam chór i
tercet żeński. Sama rów-
nież dość dużo śpiewałam.
Po zrobieniu dyplomu pra-
cowałam w „Hartwigu”, w
Wydawnictwie Handlu Za-



granicznego i in. Któregoś
dnia dowiedziałam się, że
Studencki Teatr Satyry-
ków poszukuje piosenkar-
ki. Zgłosiłam się. Przyjęli
mnie.

— I odtąd datuje się Pa-
ni nieprzerwane pasmo su-
keesów?
— O nie! Od kierownict-
wa Studenckiego Teatru
Satyryków dostałam cen-
zurkę: „antytalent” i z STS
odeszłam...

— A więc droga Pani Sła-
wy do sławy nie była u-
siłana różami?
— Jak pan widzi... Ale
ja nie ustąpiłam. Piosen-
ka była moją pasją. Toteż
gdy kabaret studencki „Sto-
doła” ogłosił zapisy dla
kandydatów — postanowi-
łam spróbować jeszcze raz.
Jednocześnie stawałam do
konkursu Polskiego Radia
oraz brałam udział w wie-
czorach „Zapraszamy na
estradę” organizowanych
przez telewizję. I dopiero
występ w „Stodole” i zwy-
cięstwo w konkursie Pol-
skiego Radia zwróciły na
mnie uwagę krytyków i
słuchaczy.

— Od tej dopiero pory
zaczęła się Pani kariera...
Czytelników interesuje je-
szcze Pani dotychczasowy
Jorobek artystyczny?
— Nagrałam już ponad
dwadzieścia piosenek na
płyty i dwa razy tyle dla
radia. Duży rozgłos, sądzę
tak na podstawie wielu li-
stów jakie codziennie o-

trzymuję, przyniosła mi
posenka z filmu „Pożeg-
nanie”.

— Nad czym obecnie Pa-
ni pracuje?
— Skończyłam właśnie
nakręcanie filmu dla tele-
wizji. W filmie tym nagra-
łam kilka piosenek obok
Smendzianki, Prolińskiej i
Hiołskiego. Obecnie nato-
miast opracowuję bardzo
przyjemną piosenkę, która
nosi tytuł „Pusta droga”.

— Czy Pani była kiedyś
w Rzeszowie?
— Nie. Przejeżdżałam
tylko przez to miasto w
1957 r. jak jechałam do
Sanoka.

— Jakie jest Pani hob-
by?
— Do czasu jak byłam
urzędniczką moim hobby
było śpiewanie piosenek.
Obecnie hobby stało się za-
wodem, a więc straciło
swoje dotychczasowe zna-
czenie. A tak w ogóle, to
uważam, że wszelkie hob-
by jest nonsensem jak np.
zbieranie pudełek od zapa-
łek, biletów itp. Lubię wie-
le rzeczy, ale niczym nie
oddaję się z maniackim
uporem...

— Jakże są Pani plany
na najbliższą przyszłość?
— Wyjeżdżam właśnie
na wczasy do Zakopanego.
Chcę wypocząć... Jeździć
na nartach, a potem o ile
dojdzie do skutku nasza
umowa — przyjechać na
występ do Rzeszowa.

Rozmawiał: J. Woźniak

Alarm na drogach



Jeden z ostatnich wypadków w pow. Jasielskim.

Stan bezpieczeństwa i po-
rządku na drogach publicz-
nych woj. rzeszowskiego jest
wciąż niepokojący. Zanotowa-
liśmy w ciągu 1958 roku aż 764
wypadki drogowe, połączone z
poważnymi skutkami, bo 69
osób poniosło śmierć, 496 obra-
żenia ciałesne i 369 pojazdów
mechanicznych zostało roz-
bitych w wyniku cze-
go państwo poniosło 1.325.825
złotych strat, nie wliczając
w to poniesionych strat na
skutek wycofania z eksploata-
cji na pewien okres czasu roz-
bitych pojazdów mechanicz-
nych.

W roku 1958 wypadki drogo-
we z miesiąca na miesiąc
systematycznie wzrastały, a w
porównaniu do 1957 roku wzro-
sły o 109,89 proc. Głównymi
przyczynami wypadków w ub.
roku to: prowadzenie pojaz-
dów w stanie nietrzeźwym —
117 wypadków, rozwijanie nad-
miernej szybkości — 108, nie-
przepisowe wyprzedzanie i wy-
mijanie — 118, brak technicz-
ne w pojazdach mechanicz-
nych — 64, niestosowanie się
do znaków drogowych — 33 i z
innych powodów — 324.

Z ogólnej ilości wypadków
575 zostało spowodowanych
z winy kierowców, 65 z winy
woźniców, 36 z winy rowerzy-
stów, 40 z winy pieszych oraz
48 z powodu braku opieki nad
nieletniemi. Widzimy więc, że
nie tylko kierowcy pojazdów
mechanicznych są winni, ale
też woźnicy, osoby piesze i in-
ni użytkownicy dróg.

Niemalą winą za wypadki
powodowane przez kierowców
spada na dysponentów pojaz-
dów mechanicznych, gdyż wie-
lu z nich zezwala im na spo-
żywanie napojów alkoholo-
wego postępu. Również osoby
odpowiedzialne za transport w
poszczególnych instytucjach

mało troszczą się o to jak
podlegli im kierowcy stosują
się do obowiązujących przepi-
sów, nie dbają o stan tech-
niczny pojazdów w eksploata-
cji i nie kontrolują podwład-
nych sobie kierowców bezpo-
średnio na trasie oraz po
wrocie do baz transportowych,
a częstokroć nawet zmuszają
kierowców do jazdy samocho-
dami niesprawnymi technicz-
nie.

Chciałbym podkreślić rolę
osób odpowiedzialnych za trans-
port w poszczególnych przed-
siębiorstwach w zakresie do-
kształcania kierowców. Spoty-
kamy bowiem niektórych kie-
rowców w czasie kontroli dro-
gowych, że nie znają oni za-
sad ruchu drogowego i obow-
iązujących przepisów w tym
zakresie. Stąd też apel do
kierowników transportów po-
szczególnych przedsiębiorstw
o należytej opiece i nadzór nad
kierowcami oraz umożliwienie
im studiowania podręczników
wydawnictw komunikacyj-
nych, ponieważ motoryzacja
postępuje naprzód, a tym sa-
mym wymagane są stale więk-
sze kwalifikacje od kierow-
ców.

Osobną sprawą to pilnowa-
nie dzieci. Obecnie organa
kontroli ruchu drogowego MO
specjalnymi kartkami zawi-
adamiają o popełnionych wy-
kroczeniach drogowych rodzic-
ów, szkoły i instytucje, tym
samym apel pod ich adresem
by w porę przeciwdziałać sz-
erzącym się wykroczeniom
drogowym ze strony małoletnich.

Zwracamy się do całego spo-
łeczeństwa o prowadzenie z-
decydowanej walki z anarchią
drogową, by uniknąć tragicz-
nych w skutkach wypadków.

ppor. WL PEKALA
Kierownik Inspektoratu
Ruchu Drog. KW MO

Pracownicy poszukiwani

30 MURARZY w Przemyślu oraz 5 ŚLUSARZY w Krakowie przy-
mie do pracy — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 8. Zgłosze-
nia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Kraków, ul. F. Dzierżyńskiego
16a (wejście od ul. Bogatki), II p., pokój 51. K-0382/3
MONTERÓW INSTALACJI SANITARNEJ oraz SPAWACZY o wyso-
kich kwalifikacjach i z długoletnią praktyką zatrudni — Spółeczne
Przedsiębiorstwo Budowlane w Rzeszowie, ul. Langiewicza, b. barak 1.
K-0387/3

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

OKAZJA! Sprzedam kilka lub
kilkanaście ha ziemi z budynka-
mi lub bez w pow. plockim.
Oferty pisemne: „62912” PAR:
Warszawa, ul. Poznańska 38.
K-00378/3

SPRZEDAM akordeon 120 basów,
16 registratorów Banach, Jaslo, ul.
3 Maja 13, m. 11. Pg-0189/1

DOM jednorodzinny, murowany
wraz ze stajnią oraz 60 arów zie-
mi — sprzedam. Wiadomość: Kro-
sno, ul. Mickiewicza 64. Pg-00186/2

Różne

NINIEJSZYM ogłaszam, że za dłu-
gi gotówkowe i zobowiązania wek-
słowe podjęte przez moją żonę
nie odpowiadam. Miller Henryk,
zam. Rzeszów, ul. Słowackiego 12.
G-0195/1

Nauka

KORRESPONDENCYJNE Kursy
Księgowości. Informacje: Lublin,
skr. poczt. 105. K-00386/15
WPISY na zaoczne (koresponden-
cyjne) kursy kresleń technicz-

nych budowlano-konstrukcyjnych
— kosztorysowania — przyjmuję.
Informacji udziela — Sekretariat
Osrodek ZSZ Kraków, ul. Wester-
platte 11. K-298/7

Podziękowanie

DYREKTOROWI Szpitala Powia-
towego w Miecu, dr Magierze
Tadeuszowi oraz wicedyr. dr Mi-
likowi i wszystkim pielęgniarkom
tego szpitala za szczerze prze-
prowadzenie operacji oraz bar-
dzo troskliwą opiekę najserdecz-
niejsze podziękowanie składa —
Skiba Jan, stacja Wojstów.
Pg-170/1

Rzeszowskie Zakłady
Przemysłu Terenowego
w Rzeszowie

UNIEWAŻNIAJA

zagubioną plombownicę z ini-
cjałami „RZPT Stacja Rz-Sta-
roniwa”. K-0402/1

TARNOBRZESKIE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE W TARNOBRZEGU
z siedzibą w Machowie p-ta Chmielów

ogłasza przetarg

na dostawę
piasku rzeczego

w czasie od zaraz do 30 listopada br.
w ilości 15.000 ton

Oferty z podaniem ceny i warunków dostawy należy składać
do 28 lutego 1959 r., do godz. 12. Udział w przetargu mogą wziąć
przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Dyrekcja TPB zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.
K-00318/5

JEDNOSTKA WOP W PRZEMYSŁU

ogłasza przetarg

nieograniczony

na sprzedaż dwóch samochodów marki „Gaz-67. B”.

Przetarg I odbędzie się w dniu 2. III. 1959 r. godz. 9. Cena wy-
woławcza każdego samochodu wynosi 27.000 zł.

Przetarg II w dniu 9. III. 1959 r. godz. 9. Cena wywoławcza
każdego z samochodów — 16.000 zł.

Przetarg III odbędzie się w dniu 16. III. 1959 r. o godz. 9. Cena
wywoławcza każdego z samochodów — 8.100 zł.

Ogledzin w/w samochodów można dokonywać codziennie w
godz. od 8 do 14. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej należy wpłacać do kasy jednostki WOP.
K-0403/1

DYREKCJA TECHNIKUM PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO CZSP
w Przemyślu, ul. Łukasieńskiego 12

ogłasza przetarg

na wykonanie robót:

1) elektrycznych
2) stolarskich
w łaźni i pralni budynku Internatu, przy ul. Tarnowskiego 15a
w Przemyślu.

Dokumentacja do wglądu w kancelarii Szkoły. Składanie od-
dzielnych ofert na poszczególne roboty — do dnia 4. III. 1959 r.
w Dyrekcji Szkoły. Otwarcie ofert nastąpi dnia 7. III. 1959 r.
o godz. 12.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-0404/1



Wtorek

24

LUTEGO 1959 R.



RZESZÓW
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
 Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
 Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Obrońców Stalingradu 29
 Pogotowie MO: tel. 07
 Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10
 Informator kolejowy: tel. 31-50



PAŃSTWOWY TEATR IM. SIEMASZKOWEJ —
 Otello — godz. 17



ZORZA (ul. 3 Maja) —
 Huzary (franc. 1. 14) —
 godz. 16, 18.20 i 20.45

SWIT (ul. Langiewicza) —
 Dama z perłami (NRF 1. 16) —
 godz. 18 i 20

APOLLO (ul. Hibnera) —
 Uwodzielec (weg. 1. 18) —
 godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
 Żołnierze królowej Madagaskaru (pol. 1. 18) —
 godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) —
 Portier z Lazuruwego Wybrzeża (francus. 1. 18) —
 godz. 17 i 19

STRZYŻÓW
 ODRÓDZENIE — Pożegnania (pol. 1. 18)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I

Program dnia: 6.30 15.25.
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 15.00 19.00 21.00 23.00.
 5.06 Muzyka poranna 5.25 Poranne rozmowy 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Radio-Reklama 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK 7.45 „Biekitna sztafeta” 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla V kl. „Królewska korona” 9.40 Dla przedszkoli słuchowisko „Zimowe przygody Borodzieja” 10.00 Koncert 10.30 Poranny koncert polskiej muzyki popularnej 11.10 „Takiem i piosenki” audycja z cyklu: „Rodzice i dzieci” 11.35 Polki i walce J. Straussa 12.15 Ludowe zespoły regionalne 12.30 Grają orkiestry F. Chackfelda oraz R. Martina 13.00 Audycja szkolna dla kl. V z cyklu „Klasa piąta śpiewa” 14.00 Dla młodzieży szkolnej „Cudowna sól” 15.00 Duet fortepianowy 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 „Sylwetki kompozytorów — Feliks Mendelssohn” 17.05 Audycja historyczna 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Radio-Reklama 18.15 Skrzynka ubezpieczeń dobrovolnych PZU 18.20 Koncert życzeń 19.30 „Wspomnienia” słuchowisko wg powieści J. Turgeniewa 21.35 Ubiłeni pieśniarze i piosenkarze 22.00 Historia jednego wachlarza — opowiadanie 22.20 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

Program dnia: 7.40 15.05.
 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.10 23.50.
 6.50 Gimnastyka 7.00 Radio-Reklama 8.36 Koncert solistów 9.00 „Fala 58” 9.15 Muzyka rozrywkowa 10.30 Dom i świat — fragment powieści 11.00 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Muzyka popularna 15.10 Pieśń chóralna polskich kompozytorów 15.30 Dla dzieci „Wspomnienia niebieskiego mundurka” 16.00 Soliści w repertuarze rozrywkowym 16.50 „Fakty i teoria” 17.00 Radio-Reklama 17.15 W. A. Mozart Symfonia C-dur nr 38 18.05 Gra orkiestra F. Pourcelia 18.25 O problemach młodzieży 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Narodziny wiersza 19.30 Koncert chóru chłopięcego i męskiego przy Państwowej Filharmonii w Poznaniu 20.40 P. Cornelius „Cyrułk z Bagdadu” — opera komyczna 21.40 O czym piszą proza literacka.

ROZŁOŻENIA RZESZOWSKA
 6.10 Reportaż A. Jakubowicza „Dzień powszedni jakich wiele” 14.53 Komunikaty 16.00 Wiadomości zmiemi rzeszowskiej 16.10 Audycja aktualna.

Z problemów gazyfikacji Rzeszowa

W tym roku sieć gazowa niskoprężna przeprowadzona zostanie na 30 dalszych ulicach

Odkrycie bogatych złóż gazu ziemnego w naszym województwie, stwarza już w chwili obecnej realne możliwości zastąpienia nim cennego paliwa, jakim jest węgiel kamienny. Pałacem zagażowaniem staje się obecnie sprawa podłączenia do miejskiej sieci gazowej nie tylko budynków mieszkalnych, lecz także wszelkiego typu kotłowni. Wysoka kaloryczność paliwa jakim jest gaz ziemny, stwarza realne podstawy obniżki kosztów własnych we wszystkich zakładach, które przestawiają się na opalanie gazem.

W każdym powiecie 2 szkoły rolnicze

Wiele jeszcze powiatów nie posiada szkół rolniczych, których istnienie ze względu na rolniczy charakter naszego województwa oraz realizację zadań w tej dziedzinie — jest niezbędne. W ciągu 7 najbliższych lat sieć szkół rolniczych na terenie naszego województwa zostanie uzupełniona. Dąży się do tego aby każdy powiat posiadał dwie tego rodzaju szkoły. W ogóle nie posiadają dotychczas szkół rolniczych powiaty: Lesko, Ustrzyki, Leżajsk, Nisko, Radymno, Sanok i Lubaczów. W miastach tych zorganizowane będą szkoły dwuzimowe, które obejmą nauczaniem 1120 uczniów. (en)

Olbryżnia łatwość użytkowania grzewczych urządzeń gazowych oraz stosunkowo niska cena za metr kubiczny gazu, winny stać się bodźcem do przestawienia się jedynie na ten rodzaj paliwa. Wszystkie zakłady zbiorowego żywienia w naszym mieście, już obecnie powinny zgromadzić odpowiednie środki na ten cel oraz przygotować dokumentację techniczną, tak by z chwilą zaistnienia możliwości podłączenia się do sieci — mogły to w terminie możliwie najkrótszym uczynić.

Zgodnie z informacją Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Rzeszowie, w bieżącym roku z chwilą uzyskania dofinansowania projektuje się przeprowadzenie sieci gazowej niskoprężnej w następujących ulicach: Mochackiego, Hoffmanna, Poniatońskiego, Jagiellońska, Uli Lubelskiej, Mariana Buczka, Kraszewskiego, plac Gwardii Ludowej, Świerczewskiego, 3 Maja (część), Zygmuntowska, Hanki Sa-

Przymierze Lasowiaków

W Rozwadowie odbyło się niedawno otwarcie Domu Harcerza, połączone z podpisaniem aktu przymierza czterech hufców znan Sanu, tj. Rudnika, Niska, Stalowej Woli i Rozwadowa, które przyjęły nazwę „Przymierza Lasowiaków”. Na program artystyczny złożyły się wiersze, piosenki, tańce harcerskie i harcerzy z Rudnika, Rozwadowa i Stalowej Woli, owacyjnie przyjmowane przez brat harcerską z tych czterech hufców oraz społeczeństwo Rozwadowa.

Akt przymierza podpisano gęsimi piórami. Program przymierza obejmuje wspólne szkolenie drużynowych i instruk-

torów, wspólne urządzenie imprez artystycznych i sportowych, spotkania towarzyskie instruktorów i wymianę doświadczeń w pracy harcerskiej. Komendanci hufców od ważne wypili piękny napój sporządzony przez harcerskie czarodzieja. Okolicznościowym podarkiem, którym zostali obdarzeni hufcowi przez druha Pietronia, hufcowego Rudnika — były małe wiklinowe trzepaczki, które mają służyć do trzepania zbyt opieszłych.

Uroczystość zakończyły ogólne pląsy i wesołe „spiewanki” całego harcerskiego „zbiegowiska”. Chyba jest to przykład godny naśladowania.

wickiej, Zeromskiego, Asnyka, Mickiewicza, Kreczmera, Gajewskiego, 1 Maja, 22 Lipca, Wróblewskiego, plac Wolności, Lwowska, Orzeszkowej, Fornalskiej, Naruszewicza, Kr. Kazimierza, Baldachowka, Leszczyńskiego, Pstrowskiego i w ulicy Piastów. W br. wykonany zostanie również ciąg średnioprężny od ulicy Towarnickiego do Siemiradzkiego. Wybuduje się dwa punkty redukcyjne, oraz kotłownię i warsztat pogotowia technicznego wraz z garażem przy ul. Wyspiańskiego.

Przydzielenie pomieszczeń magazynowych dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, pozwoli na uruchomienie przy ul. Pstrowskiego warsztatu naprawczego urządzeń gazowych już w kwietniu br. Wraz z uruchomieniem punktu naprawczego przez Rozdzielnię Gazu odpadną użytkownikom gazu liczne kłopoty związane z konserwacją kuchencek gazowych i piecyków kapielowych.

Do dalszych spraw związanych z gazyfikacją naszego miasta powrócimy w najbliższych numerach „Nowin”.

„PORANEK FREDROWSKI”

Wielkie brawa należą się uczniom Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Rzeszowie za zorganizowanie interesującej lekcji poglądowej twórczości najwybitniejszego polskiego komediopisarza Aleksandra Fredry. Aby urozmaicić przerob-



Kapusta + H2O

Sklep PSS przy ul. Asnyka wprowadził ostatnio nowe opakowania na kiszoną kapustę. Są nimi ni mniej ni więcej tylko... własne garnki klientów. A jeżeli klient nie przyniesie naczyń — to nie dostanie kapusty. Wielka rzecz... nie kupi jeden, to kupi drugi i dziesiąty, kto by się dziś takimi drobiazgami przejmował. Sklep na tym i tak nie traci, bo ten drugi i dziesiąty płać za mocno rozwodzoną kapustę tyle ile kosztuje normalna sucha kapusta z siosów. Aby więc woda nie odpływała z papierowej torebki — w sklepie sprzedaje się kapustę tylko do własnych

(klientów) naczyń, o czym głośno potężnych rozmiarów obwieszczenie. Zarządzenie to przyszło ponoć od władz wyższych — jak stwierdza sprzedawczyni.

Nie bardzo chce mi się w to wierzyć. Tym bardziej, że w sobotę zakupiłam w sklepie MHD kapustę kiszoną opakowaną w papierowej torebce, która jeszcze po przyniesieniu do domu była prawie sucha (tzn. torebka).

Jak to jest z kiszonką kapuścianą? I czy czasem nie nadużywa się tu takiego składnika jak H₂O? PSS chyba nam wyjaśni.

uzyskaniu potrzebnych kostiumów itp.

Reżyserzy programu podjęła się prof. Jadwiga Kubiczek. Pomysłowe uczennice „rodząły” wśród siebie rolę, a „pótnie” — rzecz zrozumiała — w Liceum Zeńskim — chłopców ani na lekarstwo — rolę męskie musiały objąć również uczennice. Rozpoczęły się próby i wreszcie nadszedł dzień premiery, która została uświetniona pełnym sukcesem. Wykonawczy program, obejmujący fragmenty „Zemsty”, recytacje bajek i wierszy oraz ciekawie opracowane słowo wstępne o życiu i twórczości Fredry.

Uczennice 11-latków żeńskiej nie zamknęły się w murach swojej szkoły. Przed kilkoma dniami wystąpiły one z „Porankiem fredrowskim” na scenie nie Wojewódzkiego Domu Kultury, dając swój program dla młodzieży wszystkich szkół Rzeszowa. Dochód z imprezy w wysokości 2 400 zł przeznaczony został na fundusz budowy szkół Rzeszowa. A więc jeszcze raz brawo!

(j. w.)



Scena pisania listu. Na zdjęciu: od lewej Dyndański-Ludmiła Kuśnier i Cześniak — Ewa Dzierżyńska.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Prezydium GKKF w sprawie piłkarstwa

Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej podjęło 20 bm. uchwałę w sprawie sytuacji w polskim sporcie piłkarskim. GKKF — stwierdza m. in. uchwała — ze szczególną uwagą śledzi zmiany zachodzące w piłce nożnej, jako istotne dla tej dyscypliny i dla całości naszego sportu. 20 lutego 1959 roku Prezydium GKKF odbyło spotkanie z Zarządem Polskiego Związku Piłki Nożnej, zapoznając się z planami nowych władz związku piłkarskiego. Prezydium GKKF stwierdza, że przed nowo wybranym Zarządem PZPN stoją trudne do rozwiązania problemy, od

których zależy odrodzenie polskiego piłkarstwa i należy mu miejsce w kraju i na świecie. Najważniejsze zadanie, jakie stoi obecnie przed nowymi władzami PZPN — to stworzenie warunków, w których sport piłkarski będzie wypełniał swą rolę wychowawczą zarówno w odniesieniu do uprawiającej go młodzieży, jak i działaczy oraz wielomilionowej rzeszy widzów i sympatyków. Niemniej ważnym zadaniem jest wykorzystanie z piłkarstwa przejawów demoralizacji zawodników i działaczy oraz merkantylnego podejścia do uprawiania sportu.

Trzecim, głównym zadaniem jest podniesienie poziomu naszej piłki nożnej od najniższej klasy drużyn aż do reprezentacji państwowej, ze szczególną troską o właściwe przygotowanie godnej naszego sportu reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie w Rzymie.

Wykonanie tych zadań — podkreśla uchwała — wymaga zdecydowania wszystkich konstruktywnych sił działaczy, umocnienia autorytetu i pozycji społecznej kierownictwa piłki nożnej, jak też wszechstronnego poparcia wszystkich sił społecznych państwa ze strony władz państwowych. W szczególności — konieczne jest: wytworzenie właściwej atmosfery w pracy wszystkich ogniw PZPN, wzmocnienie w Związku dyscypliny organizacyjnej, finansowej i sportowej, stałe poszerzenie autorytetu sędziów, śmiałe przeciwstawianie się przejawom partykularyzmu i zaśliankowości a także opracowanie długofalowego programu i planu pracy organizacyjnej i sportowej. W uchwale zwraca się również uwagę na konieczność prawidłowego opracowania najistotniejszych zagadnień sportowo-wyszkoleniowych oraz nawiązania między władzami PZPN a władzami federacji sportowych wszystkich pionów ścisłego i wszechstronnego współdziałania, ze szczególną troską o więź z organizacjami młodzieżowymi.

Prezydium GKKF — czytamy w uchwale — rozumie trudności władz PZPN w rozwiązywaniu poważnych zadań i dlatego apeluje do wszystkich ogniw organizacyjnych ruchu sportowego, aby udzieliły w swym zakresie poparcia i pomocy Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej. Państwowe władze kultury fizycznej są zobowiązane do wzmocnienia pomocy instancjom PZPN i federacjom, szczególnie w dziedzinie właściwej gospodarki i polityki finansowej zarządów i sekcji piłkarskich. W zakończeniu uchwały Prezydium GKKF i Zarząd PZPN zwracają się z apelem do ministrów finansów i prezydiów rad narodowych o wprowadzenie w życie w całym kraju zarządzeń w sprawie stemplowania biletów wstępu na imprezy sportowe przez władze finansowe rad narodowych — najpóźniej do 10 marca br., tj. przed rozpoczęciem wiosennych rozrywek piłkarskich.

Przed hokejowymi mistrzostwami świata

5 marca rozpoczyna się w Czechosłowacji XXVI hokejowe mistrzostwa świata. „Wielka piątka” mistrzostw: Kanada, ZSRR, USA, Szwajcaria, Anglia. Niezależnie od tego Czechosłowacy organizowali mistrzostwa Europy, pierwsze z nich już w 1912 r.

Tegoroczne mistrzostwa rozgrywane będą na sztucznych lodowiskach, których Czechosłowacja posiada aż 33. Widownia krytej hali stadionu zimowego w Pradze może pomieścić przeszło 15 tys. widzów. A oto wykaz medalistów na dotychczasowych mistrzostwach świata oraz turniejach olimpijskich (te ostatnie liczone są także jako mistrzostwa świata): 1920 Antwerpia — Kanada, USA, Czechosłowacja 1924 Chamonix — Kanada, USA, Anglia 1928 St. Moritz — Kanada, Szwajcaria 1930 Berlin — Kanada, Niemcy, Szwajcaria 1931 Krynica — Kanada, USA, Austria 1932 Lake Placid — Kanada, USA, Niemcy 1933 Praga — USA, Kanada, Czechosłowacja 1934 Mediolan — Kanada, USA, Niemcy 1935 Davos — Kanada, Szwajcaria, Anglia 1936 Garmisch — Anglia, Kanada, USA 1937 Londyn — Kanada, Anglia, Szwajcaria 1938 Praga — Kanada, Anglia, Czechosłowacja 1939 Bazylea — Kanada, USA, Szwajcaria 1947 Praga — Czechosłowacja, Szwajcaria, Austria 1948 St. Moritz — Kanada, Czechosłowacja, Szwajcaria 1949 Sztokholm — Czechosłowacja, Kanada, USA 1950 Londyn — Kanada, USA, Szwajcaria 1951 Paryż — Kanada, Szwajcaria, Szwajcaria 1952 Oslo — Kanada, USA, Szwajcaria 1953 Bazylea — Szwajcaria, Niemcy, Szwajcaria 1954 Sztokholm — ZSRR, Kanada, Szwajcaria 1955 Krefeld — Kanada, ZSRR, Czechosłowacja 1956 Cortina — ZSRR, USA, Kanada 1957 Moskwa — Szwajcaria, ZSRR, Czechosłowacja 1958 Oslo — Kanada, ZSRR, Szwajcaria



„Trojaczki” w Twierdzy

W dniu 20 bm. hodowla Franciszka Kosiby ze wsi Twierdza (pow. Krosno) powiększyła się od razu o 3 sztuki. Przyczyniła się do tego krowa rasy czerwonej, która

w tym dniu wydała na świat aż troje potomstwa — dwie cieliczki i jednego byczka. Jest to swego rodzaju rekord tej wielce płodnej krowy... do tego czasu bowiem cielicia rocznie po dwa cielęta.

NOWINY RZESZOWSKIE

Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach KW PZPR III p. TELEFONY: centrala — 2556, 2557, redaktor naczelny 47-75, zastępca redaktora naczelnego 4610, dział sportowy 4656, sekretarz redakcji i wszystkie działy centrali działów. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 22, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 4104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.

Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-3